Nr. 81. Sroda 23 marca 1927 r. Dziś 12 stron. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Rok XXVII

Kurjer Łódzki

Numer pojedyńczy gr. 20.

Redakcja: ul. Zawadzka Nr. 1. Administracja: ul. Piotrkowska Nr. 11. Ekspedycja: ul. Piotrkowska Nr. 11.
Telefon: Redakcji Nr. 38-28 i 228, Administracji Nr. 229 (połączenia własne z redakcją). Skrzynka pocztowa 132.

Redakcja otwarta od godz. 9 do 7 po poł. bez przerwy. Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 1—3 po południu. Dyrektor Wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—3 po południu.
Administracja czynna od godz. 8 rano do godz. 7 po poł. bez przerwy.

Wychodzi codziennie o godzinie 5-ej rano.

Niemcy wobec sytuacji międzynarodowej

Exposé Stresemanna w Reichstagu.

„Nie rezygnując z niczego, oczekujmy rozwoju wypadków".

O stosunkach z Polską ani słowa.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 22 marca.

Reichstag rozpoczął dziś obrady nad budżetem urzędu spraw zagranicznych Rzeszy. Sprawozdawca komisji spraw zagranicznych Reichstagu niemiecko-narodowy poseł von Hoetsch złożył krótkie sprawozdanie o pracach komisji, podkreślając konieczność zwiększenia ilości konsulatów.

Następnie zabrał głos

minister spraw zagranicznych, Stresemann,

który wskazał na **trzy wielkie kompleksy zagadnień międzynarodowych,** a mianowicie, doniosłe wydarzenia, rozgrywające się **na Dalekim Wschodzie, poważne kontrwersje między dwoma wielkiemi krajami,** których polityka posiada dla Niemiec bezpośrednie znaczenie i wreszcie **elementy niepewności,** występujące w stosunkach międzynarodowych, związanych

z położeniem na Bałkanach,

skąd napływają w ostatnich dniach niespodziewane wiadomości.

Rozpoczynając od tej trzeciej kwestji minister Stresemann wskazał na to, że nad znaczną częścią wiadomości alarmujących o sytuacji na Bałkanach należy przejść do porządku dziennego. O ile bowiem można ogarnąć sytuację z Niemiec, **to minister nie sądzi, aby istniało jakiekolwiek bezpośrednie niebezpieczeństwo.** Najspokojniejszy jednak obserwator obecnych wydarzeń nie może pominąć faktu, że **daleko jest jeszcze do ostatecznej konsolidacji ogólnego położenia międzynarodowego.**

Przechodząc do drugiego kompleksu zagadnień, minister Stresemann podkreślił, że **Niemcy nie mogą nic zyskać na powstaniu zawikłań w stosunkach pomiędzy innemi państwami,** bez względu na to, o jakie państwa by chodziło. Tak samo Niemcy nie mogą pragnąć, aby państwa europejskie podzieliły się tak, jak przed wojną, na **dwa przeciwstawiające się sobie obozy.** Droga polityki niemieckiej

wyraża się przez Locarno,

wstąpienie do Ligi Narodów i traktat berliński. Jest rzeczą samo przez się zrozumiałą, że Niemcy w tej sytuacji trzymać się będą zdala od wszelkiego niepotrzebnego mieszania się w sprawy innych mocarstw. O ileby jednak Niemcy zostały wezwane do współdziałania to wysiłki ich mogą zmierzać tylko ku usunięciu wszelkich napięć. Niemcy mogą liczyć na to, że takie stanowisko Niemiec znajdzie zrozumienie w całym świecie. To pragnąłbym szczególnie podkreślić — oświadczył z naciskiem minister Stresemann — wobec istnienia pewnych poglądów, zmierzających do tego, aby przy zatargach między mocarstwami innemi przeciągnąć Niemcy na jedną lub drugą stronę.

W dalszym ciągu swego przemówienia minister Stresemann powiedział: „Ku wielkiemu memu zdziwieniu poszczególne rosyjskie dzienniki podniosły znowu nagle oddawna znaną kwestię, **czy Niemcy przy zawikłaniach w krajach wschodnich pozwolą wojskom mocarstw zachodnich na przemarsz przez obszar Niemiec".**

Kwestja ta była tak wyczerpująco traktowana w Reichstagu z powodu debaty locarneńskiej, że jest rzeczą niepotrzebną rozważać raz jeszcze rzeczowo wszystkie szczegóły. W sprawie t. zw. **prawa przemarszu** może być brany pod uwagę wyłącznie znany paragraf 16 statutu Ligi Narodów i to z uwzględnieniem również znanej noty, jaką pozostałe mocarstwa locarneńskie wystosowały do Niemiec w sprawie zakresu zastosowania tego artykułu. Żadnych innych umów jakiegokolwiek rodzaju w tych kwestjach niema. Związany z tem cały kompleks zagadnień był rozważany przez dłuższy czas również i z rządem sowieckim; jak o tem wie cały świat i w końcu był przedmiotem specjalnej wymiany not przy podpisywaniu traktatu berlińskiego, dlatego też — zakończył ten ustęp minister Stresemann — muszę wyrazić tylko zdumienie, że poszczególne dzienniki rosyjskie uważają za stosowne podawać w wątpliwość czy poprzednie urzędowe oświadczenia niemieckie były zgodne z prawdą i wyczerpujące oraz żądać ponownych oświadczeń w tej sprawie. Do nowych oświadczeń niema żadnego powodu.

Dalej minister stwierdził, że komplikacje w polityce światowej nie zmieniły i nie mogą w niczem zmienić metod, któremi Niemcy zmierzać będą do rozwiązania zagadnień, dotyczących Niemiec.

Powołując się na expose kanclerza Marxa, jako na miarodajny do dzisiaj w każdem słowie program niemieckiej polityki zagranicznej, minister Stresemann przeszedł do poszczególnych **wyników grudniowej i marcowej sesyj rady Ligi,** wymieniając tylko kwestje poszczególne, jak sprawę protokółu inwestygacyjnego, usunięcie t. zw. „elements stables" w kontroli Nadrenji, zniesienie międzysojuszniczej komisji wojskowej — które to sprawy stały się już faktami dokonanemi oraz **wycofanie wojsk francuskich z Zagłębia Saary** i tworzenie tam straży kolejowej— co ma być załatwione najpóźniej do czerwca, jak również sprawa traktowania niemieckich szkół mniejszościowych zagranicą.

Minister Stresemann oświadczył:

„Zapewne, nie we wszystkich wymienionych sprawach udało się nam przeprowadzić całkowicie niemiecki punkt widzenia. Przy utrzymaniu naszego stanowiska prawnego zgodziliśmy się na kompromisy w pewnych punktach ważnych. Dyskusja w radzie Ligi Narodów i w związku z posiedzeniami Ligi istniejąca możność otwartego pełnego zaufania porozumiewania się z kierowniczymi mężami stanu innych państw, upoważniają Niemcy do oczekiwania, że lojalna chęć porozumienia, którą Niemcy okazały przy rozważaniu tych kwestyj będzie także okazywana i przez stronę przeciwną **w doniosłych zagadnieniach, oczekujących rozwiązania.**

Wszyscy panowie wiecie, o jakich zagadnieniach przytem myślę. Byliśmy upoważnieni do żywienia nadziei, że w tych krajach, które trzymają swoje wojska w Nadrenji, dojdzie do zrozumienia że

jaknajszybsza ewakuacja Nadrenji

oraz zwrot Zagłębia Saary Niemcom są koniecznością. Stoimy wobec faktu, że ostatnie miesiące raczej nas odaliły od spełnienia tego życzenia, aniżeli zbliżyły.

Nie chcę na tem miejscu i w tej chwili wskazywać na przyczyny, które do tego doprowadziły. Przyczyny te leżą poza Niemcami, nie zaś wewnątrz Niemiec. Jeżeli jako minister spraw zagranicznych wobec obecnego położenia **radzę wyczekiwać dalszego rozwoju wypadków** bez wybuchu niecierpliwości, to wiem, że tego rodzaju stanowisko da się łatwo krytykować. **Proszę jednak panów, aby słowa „wyczekiwanie" nie uważać za równoznaczne z bierną rezygnacją ze strony rządu".**

Jeden z głównych organizatorów bandy szpiegowskiej na Górnym Śląsku dr. Łukaszek, który został swego czasu przez rząd Rzeszy odwołany do Berlina, obecnie w dowód „zasług" został mianowany burmistrzem m. Hindenburg.

Budżet definitywnie uchwalony przed terminem konstytucyjnym.

Wnioski o votum nieufności min. Meysztowiczowi i Niezabytowskiemu odrzucono.

Wczorajsze obrady Sejmu.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego".

Warszawa, 22 marca.

Wczoraj obradował sejm. Uchwalono całkowicie budżet przed terminem konstytucją przewidzianym. Słusznie marszałek Rataj wyraził podziękowanie przewodniczącemu komisji posłowi Rymarowi i generalnemu referentowi Byrce. Przyjęto rezolucję, których jest około 120, a odrzucono te wszystkie które zostały odrzucone przez komisję. Między innemi odrzucono rezolucję posła Czapińskiego o wycofanie okólnika w sprawie praktyk religijnych w szkołach.

Budżet zamknięty został nadwyżką 2 miljonów 271 tysięcy 532. W dochodach 1.990.539.932. W rozchodach 1.988.539.400 złotych.

Najwyższą emocję stanowiło głosowanie nad votum nieufności dla ministra Niezabytowskiego i Meysztowicza. W głosowaniu imiennem odrzucono wniosek głosami 128 przeciwko 94, dla min. Niezabytowskiego 131 przeciw 83, przeciwko wnioskowi głosowały Z. L. N., Ch. D., Ch. N. i Piast, a reszta głosowała za wnioskiem. Żydzi w czasie głosowania na sali byli nieobecni.

Posiedzenie nie było pozbawione starć z komunistami. Na posiedzeniu marszałek polecił odczytać wyrok sądu marszałkowskiego w sprawie Wojewódzkiego. Na to się nie zgodzili komuniści i natychmiast podnieśli wrzawę. Komuniści zażądali ogłoszenia protokułu sądu. Marszałek na to się nie zgodził, oświadczając, że uczyni to, jeśli go sejm do tego wezwie.

Doskonałe horoskopy gospodarcze Polski.

Wojna celna z Niemcami nie zaważyła na szali rozwoju.

Znamienny głos „Vossische Zeitung".

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 22 marca.

„Vossische Zeitung" ogłasza dziś drugi z rzędu znamienny artykuł tajnego radcy prof. Juljusza Wolfa, udawadniający, że Polska mimo znacznych trudności jest **na najlepszej drodze do zupełnego uzdrowienia i uzyskania pożyczki zagranicznej.** Autor stwierdza, że zamknięcie rynków niemieckich dla dowozu towarów polskich nie zaważyło wcale na szali zdolności eksportowej przemysłu polskiego, gdyż przemysł polski wywozi przeważnie na wschód i na południowy-wschód. Naogół wywóz gotowych fabrykatów polskich pozostaje prawie na tej samej wysokości, co przed wojną. Wskaźnik utrzymania oraz wskaźnik handlu en gros dostosował się w Polsce do wartości złotego. Wzmożenie popytu na rynkach krajowych było dla przemysłu polskiego rekompensatą za utracony rynek niemiecki. Wobec takiego ukształtowania się handlu zagranicznego, starania Polski o pożyczkę zagraniczną mają widoki powodzenia, a nieuzyskanie przed niedawnym czasem większej pożyczki zagranicznej podziałało tylko wychowawczo, nauczyło bowiem Polskę oszczędzać. Mimo to jednak Polska potrzebuje pożyczki, gdyż za mało ma pieniędzy w obiegu. Potrzebne jest więc dostateczne pokrycie zapotrzebowania pieniądza, co możliwe jest albo zapomocą pożyczki zagranicznej albo stałej aktywności bilansu handlowego. Oprócz tego powrót walutowych oszczędności prywatnych do Banku Polskiego wpłynie niezawodnie dodatnio na rynek pieniężny, wobec czego możliwa jest w roku bieżącym poprawa sytuacji pieniężnej. Najgłówniejszym punktem — kończy autor — jest czynny bilans handlowy, do czego w wielkiej mierze przyczynić się może porozumienie z Niemcami.

—:o:—

Konflikt o Albanję.

Francja i Anglja wystąpią z próbą pośrednictwa

w zatargu włosko-serbskim.

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 22 marca.

Jak don si „Daily Mail", Francja i Anglja postanowiły podjąc niezwłocznie razem próbę pośrednictwa w konflikcie włosko - serbskim.

ZAWIADOMIENIE URZĘDOWE JUGOSŁAWJI.

Polska Agencja Telegraficzna.

Białogród, 22 marca.

Dzisiejsza białogrodzka „Polityka" donosi, **że dopiero wczoraj rząd jugosłowiański został urzędowo zawiadomiony, iż rząd włoski przez swoich dyplomatycznych przedstawicieli w Londynie, Berlinie i Paryżu złożył oświadczenie, zarzucające Jugosławji przygotowania wojenne.** Pierwsza część oświadczenia zawierała ogólne dane w sprawie liczby wojska i oficerów, w sprawie przyśpieszonej budowy arsenałów i t. d., w drugiej części zostały podane szczegóły o wojskowych przygotowaniach Jugosławji na granicy albańskiej, zmierzających do obalenia rządu albańskiego.

OPINJA FRANCJI.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 22 marca.

Cała prasa omawia ostatni konflikt włosko-jugosłowiański. Według „Le Matin" Briand sprecyzuje prawdopodobnie stanowisko francuskie w tej sprawie na dzisiejszem popołudniowem posiedzeniu izby. — Wszystkie rządy, zapytywane o zdanie, zgodne są z tem, że **należy przyjąć propozycję Jugosławji o ankiecie międzynarodowej.** Jak się zdaje, ambasador włoski w Paryżu nie wysunął przeciwko takiemu rozwiązaniu zasadniczego sprzeciwu. Konflikt wyszedł z okresu nieuporządkowanego i zmierza obecnie do praktycznego i lojalnego rozwiązania.

„Petit Parisien" ogłasza wywiad z posłem jugosłowiańskim w Paryżu Spalajkowiczem, całkowicie zgodny z oświadczeniami ministra spraw zagranicznych Pericza.

„Le Journal" powtarza, że najbardziej wskazanem byłoby, aby Anglja wystąpiła z radami, zalecającemi roztropność.

„Petit Journal" wyraża zadowolenie, że opinja publiczna wszystkich państw poruszoną została w ciągu kilku godzin w sensie pokojowym.

STANOWISKO NIEMIEC.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 22 marca.

„Lokal-Anzeiger" omawiając konflikt włosko - jugosłowiański, przypomina, że Niemcy mają obowiązek zachowania w konflikcie jak najściślejszej neutralności, przytem określa sytuację międzynarodową, jako bardzo poważną. Dziennik wskazuje na podobieństwo obecnej sytuacji międzynarodowej do sytuacji przed wybuchem wojny światowej.

Socjalistyczny „Vorwaerts" stwierdza, że na niemieckiej polityce zagranicznej ciąży obecnie wielka odpowiedzialność za przyszłość pokojową Europy. Niemcy nie mogą wprawdzie na własną rękę zwoływać Rady Ligi — zależy to od współdziałania innych mocarstw — lecz nie powinny się wahać i czekać do czasu gdy będzie już za późno, a konflikt przeobrazi się w otwartą walkę.

Komunizm zagraża Chinom.

Anarchja i rozprzężenie w Szanghaju.

Zwycięski generał Czang-Kai-Czek zapowiada walkę z wywrotowcami.

Agencja Wschodnia.

Londyn, 22 marca.

Z Szanghaju donoszą: W dniu wczorajszym późnym wieczorem oddziały szantuńskie, opuszczając miasto, rozpoczęły rabunek w dzielnicy europejskiej, czemu się w ostry sposób sprzeciwili Anglicy. Angielskie auto pancerne rozpoczęło ostrzeliwanie jednego z większych oddziałów, zajętych rabunkiem, przyczem doszło do krwawej walki, w wyniku której jeden oficer angielski został zabity i czterech angielskich żołnierzy ciężko rannych.

Zaburzenia w dzielnicy europejskiej, mimo energicznej postawy oddziałów europejskich, amerykańskich i japońskich powtarzały się kilkakrotnie.

Komuniści ujęli całą sytuację w ręce. — Całe niemal miasto zalane zostało odezwami komunistycznemi, oblepione są niemi wszystkie mury domostw i zabudowań.

Antagonizm między Czang-Kai-Czekiem a komunistami wzmógł się. — Czang-Kai-Czek zapewnił, że skorzysta z nadarzającej się obecnie okazji, aby całkowicie z wpływem komunizmu w Chinach skończyć. Jak w ostatniej chwili donoszą, Nan-Kin zostanie oddany w ręce oddziałów kantońskich bez walki.

RABUNEK MIASTA.

Polska Agencja Telegraficzna.

Szanghaj, 22 marca.

Wojska kantońskie oraz strajkujący robotnicy plądrują miasto. W Nankinie rozpoczęto ewakuację kobiet, dzieci i cudzoziemców.

POŁOŻENIE W SZANGHAJU.

Polska Agencja Telegraficzna.

Szanghaj, 22 marca.

Handel w mieście zamarł zupełnie. — Liczba strajkujących dochodzi do 50 tysięcy. Zmobilizowani ochotnicy pozostają w pogotowiu. W koncesjach cudzoziemskich panuje spokój dzięki obecności oddziałów wojskowych, lecz w chińskiej **dzielnicy dokonywane są grabieże, gwałty, morderstwa oraz toczą się walki o zupełnie dzikim charakterze.** W północno - wschodniej części dzielnicy międzynarodowej T-sza-Pei włóczą się żołnierze prowincji Szantungu, po większej części bez oficerów, grabiąc i rabując wszystko. Awangardy wojsk południowych, które podeszły wczoraj do miasta zawróciły oczekując na przybycie gros armji, będącej już podobno w pobliżu. Dla ochrony konsulatów cudzoziemskich wylądowali w mieście strzelcy morscy.

TRIUMF W MOSKWIE.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego".

Ryga, 22 marca.

Według doniesień z Moskwy, Profintern (międzynarodówka zawodowa) wysłał do robotników w Szanghaju depeszę gratulacyjną, w której zajęcie Szanghaju przez wojska południowe sławi, jako znaczny sukces rewolucji chińskiej.

Telegram świadcza dalej, że rewolucja będzie tak długo niezupełna, **dopóki choćby jeden obcy żołnierz albo jeden tylko europejski okręt wojenny znajdować się będzie w Chinach.**

—:o:—

Krwawa zagadka parku w Teresinie.

Sprawa ordynata Bispinga w Sądzie Najwyższym.

Proces wróci do Sądu Apelacyjnego celem ponownego rozpatrzenia.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego".

Warszawa, 22 marca.

Najzawilsza zagadka kryminologiczna proces ordynata Jana Bispinga, skazanego w ubiegłym roku przez sąd apelacyjny na 4 lata więzienia — nie przestaje nadal budzić żywego zainteresowania.

Czy ordynat Bisping jest zabójcą ks. Druckiego - Lubeckiego, czy też ofiarą nieprawdopodobnego wprost splotu poszlak.

Dwie instancje, poświęciwszy wiele czasu oraz zastosowawszy najnowsze metody śledcze, doszły do przekonania, iż materjał przeciw oskarżonemu stanowi zwarty, wiążący się w logiczną całość dowód i wydały wyrok skazujący.

Pozostała jeszcze **ostatnia instancja — Sąd Najwyższy.** Ostatnia iskierka nadziei dla skazanego.

Nie trzeba jednak przeceniać znaczenia Sądu Najwyższego w kwestji ustalenia winy. Sąd ten bada jedynie formalną stronę procesu, czy nie dopuszczono się w uprzednich instancjach uchybień, które mogłyby zaważyć na szali wyrokowania. Wyrok może być skasowany, nie znaczy to wszakże, by wówczas wynik procesu był wypadł ostatecznie na korzyść oskarżonego.

Sąd Apelacyjny, któremu Sąd Najwyższy w razie przyjęcia skargi kasacyjnej, przekazuje procesy do ponownego rozpatrzenia, może mimo wszystko po usunięciu błędów proceduralnych ponownie wydać ten sam wyrok, oparty zresztą na nowych motywach.

I znów przysługiwać będzie prawo złożenia skargi kasacyjnej, aż do ostatecznego zatwierdzenia wyroku przez najwyższą instancję.

Jak z tego widać, szanse Bispinga są niewielkie. Jeśli skarga kasacyjna będzie oddalona — wszystko przepada, wyrok staje się prawomocny i od kary uratować może jedynie łaska Prezydenta Rzeczypospolitej.

Sąd Najwyższy wystąpił dziś w składzie: prezes Mogilnicki (przewodniczący), sędzia Rappaport i sędzia Zaorski. Na fotelu prokuratorskim zasiada p. Kondratowicz.

Skargę kasacyjną w imieniu Bispinga popierają adwokaci: Żegilewicz oraz Rymowicz, który występuje pierwszy raz w procesie Bispinga.

Punktualnie o godz. 10 zjawia się na sali oskarżony.

Proces rozpoczęto od referatu sędziego Zaorskiego, który daje obraz dotychczasowego przebiegu sprawy.

Sędzia Zaorski przez półtorej blisko godziny zajęty był referowaniem aktów; najpierw mówił o skardze kasacyjnej, potem przytoczył ustępy z protokułu posiedzenia sądu apelacyjnego, przeciwko którym to ustępom wystąpili w skardze kasacyjnej obrońcy, wreszcie przeszedł do motywów wyroku drugiej instancji.

Po referacie zabrał głos adw. Z. Rymowicz.

W dalszym ciągu rozpraw, po przemówieniu prokuratora Sąd Najwyższy postanowił odesłać proces dla ponownego rozpatrzenia do Sądu Apelacyjnego, który występować będzie w zmnienionym składzie.

Dwaj nowi goście literatów polskich

Balmont i Chesterton przybywają do Polski.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego".

Warszawa, 22 marca.

Po wizycie słynnego pisarza Niemiec Tomasza Manna, którego gościł niedawno Polski Klub Literacki, przybywają do Polski — jak się dowiadujemy — dwaj nowi goście.

W kwietniu na zaproszenie Klubu przyjeżdża najznakomitszy współczesny poeta rosyjski, **Konstanty Balmont,** przebywający obecnie na emigracji w Paryżu, — w maju zaś **G. K. Chesterton,** słynny powieściopisarz angielski — obaj **wypróbowani i długoletni przyjaciele Polski i entuzjaści naszej kultury.**

Balmont zostanie w Polsce około miesiąca, przyczem pewien czas spędzi w Zakopanem, w domu Kasprowicza na Harendzie.

Chesterton odwiedzi poza Warszawą, Wilno i Kraków.

Niedoszła samobójczyni.

Rozpacz z powodu wypadania włosów, które grozi młodej kobiecie w konsekwencji łysiną, była tak wielką, że chciała sobie życie odebrać. W ostatniej chwili poleciła jej staruszka 70-cio letnia środek na porost włosów „MIA" (wyrobu firmy Henryk Żak), który staruszka używała z dobrym skutkiem. W krótkim czasie wyrósł włos bujny w kolorze naturalnym a niedoszła samobójczyni jest wesołą i pełną życia. W konkursie wyznaczonym za najpiękniejsze fryzury dostała nawet pierwszą nagrodę, wszystko dzięki środkowi „MIA" firmy Henryk Żak.

Skandal gospodarki finansowej w Indo-Chinach
w czasie rządów socjalisty Varenne'a.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego".

Paryż, 22 marca.

Francja dokonała w swych posiadłościach kolonjalnych wspaniałego dzieła cywilizacyjnego, ale niema słońca bez plam, zwłaszcza gdy apetyty pieniężne są w grze

Nieraz wyrażano już pewne wątpliwości co do powodzenia misji, jaką rząd kartelowy włożył na barki socjalisty Varenne'a, powierzając mu zarząd Indo-Chinami, będącemi największą kolonją francuską.

Doświadczenie pokazało, że eksperyment się nie udał lecz, wbrew powszechnemu mniemaniu, nie z powodów politycznych lecz **skandalicznej gospodarki finansowej.**

Nie wdając się w szczegóły, należy stwierdzić, że z ostatniej, namiętnej debaty w izbie socjalistyczny gubernator Indo Chin, Varenne, nie wyszedł zwycięsko.

Izba, co prawda, uchwaliła wniosek zaufania, ale wyraziła go pod adresem Poincarego z nadzieją, że ukróci skandale koncesyjne w kolonjach.

Poincare słowa dotrzymał gdyż wysyła do Indo-Chin komisję, postanowiwszy jednocześnie zawiesić wykonanie udzielonych już koncesyj.

Varenne wraca do Indo-Chin prawdopodobnie na krótko. Mandat jego, kończący się w lipcu, nie będzie zapewne odnowiony.

Najciekawsze w całej tej awanturze jest to, że brzydki skandal finansowy wybuchnął właśnie podczas socjalistycznego zarządu Indo-Chinami.

Litwa na wulkanie.
Opozycja wypowiada walkę rządowi.

Agencja Wschodnia.

Kowno, 22 marca.

Do koalicji opozycyjnej weszły obecnie nowe ugrupowania, a mianowicie: socjal - demokraci, socjal-rewolucjoniści, socjaliści ludowi i komuniści. Koalicja ta domaga się od rządu zniesienia stanu wyjątkowego, zniesienia cenzury oraz wypuszczenia na wolność więźniów politycznych. Oczywiście, rząd na żaden z tych postulatów zgodzić się nie chce, w związku z czem opozycjoniści szerzą gwałtowną agitację przeciwrządową, która opanowała nawet — ku ubolewaniu prasy — wojsko.

Meksyk w przededniu rewolucji?
Coraz potężniejsze wzburzenie ludności katolickiej przeciw Callesowi.

Tel. wł. „Kurjera Łódzkiego".

Nowy Jork, 22 marca.

Specjalny korespondent meksykański „New York Times", Ibarr, donosi swemu pismu, że cały Meksyk stoi w przededniu rewolucji. Masy ludności katolickiej rzekomo zorganizowały wielką akcję powstańczą przeciwko obecnemu rządowi Callesa.

———:o:———

Klęski dyplomacji sowieckiej w Europie.
W Moskwie składają winę na Kamieniewa.

Agencja Wschodnia.

Moskwa, 22 marca.

W dniach najbliższych przybędzie tutaj Kamieniew, który złożyć ma sprawozdanie z przeprowadzonej przez się akcji.

Kamieniew przygotowanym być winien na przyjęcie nadwyraz nieprzychylne, wobec całego szeregu klęsk, jakie Sowiety poniosły na arenie międzynarodowej, Kamieniew nie umiał bowiem zapobiec ani znanemu ustosunkowaniu się Włoch do układu bessarabskiego, ani też przyciągnąć do Sowietów Albanji. Pertraktacje Kamieniewa z Achmedem Zogu, prezydentem Albanji, dotyczące nawiązania ponownie stosunków z Sowietami, zerwanych od chwili opuszczenia Durazza przez przedstawiciela Sowietów, Rakowieckiego, nie przyniosły wyników dodatnich i Albanji przychylnie dla związku sowieckiego nie usposobiły.

Porażki Kamieniewa są mocno podkreślane i wykorzystywane przez antagonistów Kamieniewa z większości rządzącej „politbiura", w związku z czem zachwianie się Kamieniewa na jego stanowisku i to zachwianie bardzo silne, nie powinno być niespodzianką.

SOWIETY A PERSJA.

Agencja Wschodnia.

Moskwa, 22 marca.

W dniach najbliższych rozpoczną się w Moskwie pertraktacje sowiecko - perskie oraz oddzielne układy persko - turecko - sowieckie. Do rokowań tych Sowiety przywiązują bardzo wielką wagę. Jak się zdaje, wynik układów traktowany jest przez koła rządowe sowieckie jako drugie silne uderzenie w Anglję, gdy pierwszem uderzeniem był pakt łotewsko - sowiecki.

———:::———

Polityczna fantazja Sowietów.
Nowe brednie antypolskie.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego".

Warszawa, 22 marca.

Sowiety w dalszym ciągu uprawiają propagandę antypolską i obecnie gdy wiedzą, że doniesienia ich o zamiarze okupacji Litwy nie są brane na serjo, przerzucili się na Łotwę. Twierdzą obecnie, że w Dźwińsku faszyści łotewscy wraz z Polakami szykują przewrót. Informacje te są tylko fantazją propagandową Sowietów przeciwko Polsce.

Niemcy usiłują osłabić wrażenie imponującej manifestacji narodowej G. Śląska.

Agencja Wschodnia.

Królewiec, 22 marca.

Nacjonaliści Prus Wschodnich urządzili w dniu wczorajszym uroczystość, jakoby z okazji obchodu rocznicy plebiscytu na niemieckim Górnym Śląsku. Podczas uroczystości tych powzięto uchwałę wzywającą rząd do podjęcia bezwzględnej walki zmierzającej do przyłączenia do obszarów Rzeszy krajów, leżących na wschód od dzisiejszej granicy Niemiec.

Uroczystość wspomniana miała być kontrdemonstracją wymierzoną przeciwko olbrzymiej manifestacji narodowej, która miała miejsce w ub. niedzielę w Katowicach i na całym polskim Górnym Śląsku oraz miała na celu osłabienie zagranicą wrażenia, wywołanego przez manifestacje polskie na Śląsku.

We Francji poprawa.
Zmniejszenie liczby bezrobotnych.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego".

Paryż, 22 marca.

Liczba bezrobotnych otrzymujących zasiłki państwowe, wynosiła we Francji w pierwszej połowie marca 80.414; w porównaniu z poprzedniemi miesiącami cyfra ta wykazuje stałą tendencję do zmniejszania się.

LOSY I-ej kl. 15-ej Lot. Państw. są do nabycia w Największej i Najszczęśliwszej Kolekturze na Województwo Łódzkie

S. JATKA Piotrkowska 22, Tel. 41-74. Piotrkowska 66, Tel. 20-90. Skrz. poczt. 47. P. K. O. 63,910

Co 2-gi los wygrywa i to kolosalne sumy. Oprócz gł. wygranej **Zł. 600.000,** wygrać można również **Zł. 400.000 — 200.000 — 100.000** — i wiele innych.

Zamiejscowym wysyła się losy po otrzymaniu zamówienia. — — — — —

Na widowni politycznej.

(Od własnego korespondenta).

PROJEKT PRZEOBRAŻEŃ W KOLEJNICTWIE.

Minister komunikacji przyjął wczoraj delegację kolejarzy, której oświadczył, że w okresie 2-ch najbliższych miesięcy nastąpi przeobrażenie kolei państwowych na przedsiębiorstwo państwowe. Uposażenia wobec tego da się wyodrębnić z ogólnych form uposażeniowych i będzie można wówczas myśleć o podwyżkach.

NOWY POSEŁ.

Wczoraj złożył uroczyste ślubowanie poseł na sejm Janczewski, który wszedł na miejsce zmarłego posła Sokolnickiego. Nowy poseł wstąpił do klubu Ch. D.

PRZYJĘCIE POSŁÓW PRZEZ MIN. ZALESKIEGO.

Minister Zaleski przyjął wczoraj posłów szwedzkiego, rumuńskiego i amerykańskiego.

SPRAWA „AEROLOTU".

W komisji komunikacji powietrznej omawiano sprawę „Aerolotu". Zgłoszono wniosek, domagający się komisji śledczej, bowiem instytucja ta pobiera subwencje od rządu wyższe niż wydatki jej.

HERBATA PERŁOW
AROMATYCZNA, MOCNA I WYDAJNA.
WSZECHŚWIATOWA FIRMA, ISTNIEJĄCA OD ROKU 1787.

POSEŁ PATEK U P. PREZYDENTA.

Poseł Patek został przyjęty przez p. Prezydenta. Do Moskwy wyjedzie wkrótce.

RZĄD ZNIESIE KOMISJĘ OPINJODAWCZĄ.

Wobec wycofania się socjalistów z komisji opinjodawczej, rząd nosi się z zamiarem zniesienia tej komisji.

PRZECIWKO WYWROTOWCOM.

Wczoraj odbyło się posiedzenie sejmowej komisji konstytucyjnej, na którem miano przystąpić do dalszych obrad nad projektem ustawy o walce z komunizmem. Projekt ten był zgłoszony swego czasu w formie wniosku przez Związek Ludowo-Narodowy.

Referent projektu poseł Berezowski (Zw. Lud. Nar.) przedstawił komisji zmieniony projekt w kierunku rozszerzenia go na wszelką działalność przeciwpaństwową.

Ponieważ posłowie nie byli jeszcze obeznani ze zmienionym projektem, a ponadto podniesiono jeszcze pewne wątpliwości natury prawnej, przeto projekt odesłano do podkomisji, do której weszli posłowie: Berezowski (Zw. Lud.-Nar.), Lieberman (PPS.) i Kiernik (P.S.L.).

O czem piszą inni?
PRZEGLĄD PRASY.

WYZWOLENIE PRZECIWKO DWOM MINISTROM.

„Rzeczpospolita" (22 b. m.) pisze:

„Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia Sejmu figuruje wniosek klubu Wyzwolenia o wyrażenie votum nieufności ministrom Niezabytowskiemu i Meysztowiczowi.

Ze zdumienia ludzie przecierają oczy. Jakto, „Wyzwolenie", stronnictwo, które obok Klubu Pracy jest główną podporą rządu, stronnictwo deklarujące wszędzie nazewnątrz swe bezgraniczne zaufanie do osoby marszałka Piłsudskiego i jego działalności, usiłuje gwałtem utrącić dwóch ministrów, których marszałek Piłsudski powołał do gabinetu i zaszczyca swą przyjaźnią. Kłody rzuca pod nogi rządowi stronnictwo, które kilka tygodni temu zaledwie obdarzyło gabinet jednym ze swych leaderów p. Miedzińskim?

W kołach politycznych opowiadają, że wniosek Wyzwolenia popierany jest przez pewne wpływowe koła pozasejmowe, którym bardzo chodzi o zdobycie Ministerstwa Sprawiedliwości i przeprowadzenia tam „reorganizacji" na wzór Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, gdzie na dobre usadowiło się Wyzwolenie. Puszczono już nawet w obieg wersje, że w tym wypadku uległaby zmianie ustawa o niezawisłości sędziowskiej.

Koła sejmowe są jednak przekonane, że w danym wypadku chodzi Wyzwoleniu raczej o manewr polityczny, że groźbą swego wniosku chcą spowodować rząd do zamknięcia sesji parlamentarnej na 1 kwietnia. Wtedy, oczywiście, i wniosek sam przez się przestałby być aktualnym, no i afera Wojewódzkiego i Wyzwolenia mogłaby być przedawniona. W tym względzie Wyzwolenie bardzo liczy na polską pamięć, która istotnie jest bardzo krótka."

STRAJK WŁÓKIENNICZY I ARBITRAŻ RZĄDOWY.

„Epoka" (z dnia 22 b. m.) podkreśla bezstronność arbitrów:

„Zapowiedziany w Łodzi strajk powszechny został zażegnany. Ruszyły też wczoraj nieruchome warsztaty produkcji włókienniczej. Tak pomyślny rezultat zawdzięczać należy energicznej interwencji rządu i dobrej woli zarówno przywódców mas robotniczych, jak i przedstawicielom przemysłu, która znalazła swój wyraz w przyjęciu rządowego arbitrażu.

Jest to, rzecz prosta, najzdrowszy sposób zlikwidowania konfliktu pomiędzy pracą a kapitałem oszczędzający państwu tak dziś niebezpiecznych wstrząsów ekonomicznych, zaś stronom zwaśnionym — olbrzymich ofiar i strat. Aby jednak ten prosty sposób mógł znaleźć praktyczne zastosowanie, niezbędna była jednak zasadnicza przesłanka zaufanie do rządu i zaufanie personalne do tych przedstawicieli rządu, którym arbitraż zostaje powierzony, a więc do p. wice-premjera, oraz do pp. min. Jurkiewicza i Kwiatkowskiego.

Na zaufanie to składają się dwa czynniki tak nieskomplikowane, jak osobista uczciwość tych ludzi i niezależność rządu od jakiejkolwiek bądź grupy społecznej lub stronnictwa, których nakaz, względnie interes, mógłby zaważyć na bezstronności sądu".

To samo twierdzi krakowski **„Ilustrowany Kurjer Codzienny"** (23 b. m.):

„Włochy faszystowskie doszły do tego drogą gwałtu, Polska dojdzie drogą ewolucji, drogą dojrzewania wszystkich sfer społeczeństwa do takiego, a nie innego unormowania sprawy. Likwidacja strajku łódzkiego drogą arbitrażu zatamowała więc nietylko groźny proces, jaki się przed dziesięciu dniami rozpoczął, uwolniła nas nietylko od doraźnych niebezpieczeństw, ale otworzyła pomyślne perspektywy na przyszłość.

Wierzymy więc głęboko, że rząd rozstrzygnięciem swem sprowadzi polepszenie bytu mas robotniczych w Łodzi, w ramach najszerzej pojętych możliwości. Rząd, w którego bezpartyjność obydwie strony wierzą, dostał w ręce olbrzymi kapitał zaufania; najcenniejsze zaś — to zaufanie tych szerokich rzesz, które zdobyły się na ten akt mimo nędzy, będącej — jak wiadomo — złym doradcą i mimo podszeptów wrogich państwu żywiołów wywrotowych. Tego kapitału zmarnować — nie wolno!"

„Robotnik" (22 b. m.) uzasadnia słuszność podwyżki:

„Rachuba organizacyj robotniczych nie zawiodła: słuszność wystawionych żądań pociągnęła nawet niezorganizowanych robotników.

W przemyśle włókienniczym w ciągu roku 1926 nastąpiło znaczne ożywienie. Gdy w styczniu r. 1926 pracowało w tym przemyśle 85 tysięcy robotników, w październiku pracowało ich 136 tys. Nadto w styczniu wśród czynnych robotników 74 proc. pracowało niepełną ilość dni w tygodniu (od 1 — 5), w październiku już 13 proc., reszta pracowała zaś całe 6 dni. Ilość przepracowanych robotnika-godzin wynosiła w styczniu 2,7 miljony, w październiku 5,8 milj. O wzroście produkcji świadczy również ilość bawełny, przywiezionej w r. 1926 — 65 tys. tonn — większa, niż przywożona rocznie w ciągu 3 lat poprzednich (r. 1924 — 42,1 tys. tonn, r. 1925 — 53,9 tys. tonn). Zyski przemysłowców wzrosły nietylko dzięki wzrostowi produkcji, ale i dzięki potanieniu surowca — bawełny. W roku 1926 za ilość bawełny o 11 tys. tonn większą, niż w r. 1925, zapłacono o 20 milj. zł. mniej (w r. 1925 — 176,2 milj. zł.; w r. 1926 — 155,8 milj. zł.). Potaniał również kredyt krajowy.

A jak kształtują się płace włókniarzy? Jedynie miarodajnym będzie wskaźnik płac realnych. Ta miara wskazuje, że w listopadzie 1924 roku przeciętne płace włókniarzy stanowiły 68,4 proc. przedwojennych. Następnie, dzięki podwyżce, przyznanej przez arbitraż prezesa Bukowieckiego, dźwignęły się do 75,5 proc., później jednak wskutek wzrostu drożyzny, ustawicznie spadały. W czerwcu 1926 r. wskaźnik płac realnych wynosił już tylko 60,2, następnie dzięki podwyżce — wzrósł do 68,6, potem znów malał i w grudniu 1926 roku wynosił już tylko 65,8 proc.

Taką jest dynamika realnych płac włókniarzy. Są one obecnie o 35 proc. niższe, niż przed wojną, a o 13 proc. niższe, niż te, które im przyznał arbitraż p. Bukowieckiego.

Żądając więc 25 proc. podwyżki, nie próbowali jeszcze włókniarze osiągnąć poziomu przedwojennego. A zażądali tego, gdy stało się to dla przemysłu, dzięki polepszonej konjunkturze, zupełnie możliwe."

POLSKA i POKÓJ.

Łódź, 22 marca.

„Jeśli Niemcy pragną pokoju, muszą kierować się tą chęcią wszędzie", kategorycznie przestrzega berlińskie sfery miarodajne pan Jacques Seydoux, do niedawna jeden z filarów Quai d'Orsay, obecnie naczelny redaktor nader poczytnego tygodnika, wydawanego w Paryżu pod wymownym tytułem: „Pax" i poświęconego wszystkim dziedzinom polityki międzynarodowej. Pan Seydoux znany jest, jako szczery zwolennik haseł, propagujących, wspólnym wysiłkiem przeprowadzane, gojenie jątrzących ran powojennych, i właśnie dlatego niepokoją go zasadnicze rozbieżności, istniejące pomiędzy pacyfistycznemi przemówieniami oficjalnemi pana ministra Stresemanna, a jaskrawo wojowniczemi wystąpieniami nacjonalistów niemieckich. W artykule: „Est ou Ouest" (Wschód czy zachód?) przytacza on znamienne poglądy „Kreuzzeitung", „Lokal-Anzeiger'u" etc. na Locarno, by wykazać w sposób bardzo sumienny i rzeczowy, że znaczny odłam społeczeństwa tamtejszego uważa dziś jeszcze, iż „zawieszenie broni nad Renem kompensuje się swobodą działania w innych częściach Europy". Przeciwko takiemu agresywnemu imperjalizmowi, akceptującemu jednolity front z bolszewicką nawet Rosją, przeciwko kroczeniu śladami zgubnej w następstwach polityki Wilhelma II-go, przeciwko intrygom, zmierzającym ku wywołaniu nowych konfliktów międzynarodowych winno być położone stanowcze veto zawczasu. „Nacjonaliści nie wyobrażają sobie chyba, że zachodnie mocarstwa pozwolą Niemcom uprawiać pacyfizm na jednym froncie i jednocześnie prowokować niepokoje na drugim". Są to wprawdzie poglądy jednego tylko obozu skrajnego, lecz zasługują one, zdaniem przezornego i doświadczonego Seydoux, na baczną uwagę, ponieważ podzielają je wybitne osobistości, wschodzące w skład obecnego gabinetu berlińskiego. Każda próba pogodzenia się jednych kosztem drugich, każde jednostronne usiłowanie zmiany status quo terytorjalnego muszą spotkać się z kategorycznym sprzeciwem tych wszystkich, którzy pojmują, iż dziś należy wznowić pracę twórczą, rozwijać dobrobyt narodowy, utrwalać pokój świata, nie zaś przygotowywać straszliwą pożogę wojenną.

Na tych samych przesłankach rozumowych opiera się inny jeszcze, niemniej świetny publicysta francuski, deputowany radykalny Eugène Lautier, który w redagowanym przez siebie dzienniku: „L'homme libre" zamieścił kilka doskonałych artykułów, poświęconych, z racji ostatniej sesji genewskiej, tym najaktualniejszym bodaj teraz zagadnieniom. Wybitny specjalista spraw politycznych, szczerze, uczciwie wyrażający swoje bardzo niezależne sądy, już w nagłówku artykułu precyzuje poniekąd swój punkt widzenia. „La Pologne garante de la Paix" — Polska gwarantka pokoju, pokoju powszechnego, prawdziwego, jedynie możliwego i trwałego pokoju. Wielkie to posłannictwo powinna, chce i może— twierdzi Lautier — Polska spełnić, należy jednak okazać jej niezbędną pomoc, tem, nawiasem mówiąc, łatwiejszą, iż polegającą w pierwszej mierze na nierozsiewaniu o niej potwarczych wieści, na nieprzypisywaniu jej zamiarów, o których żadnemu naszemu mężowi stanu nigdy się nie śniło. „Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że naród polski woli ryzykować najgorsze katastrofy, aniżeli poczynić ustępstwa, uszczuplające jego terytorjalny stan posiadania, określony w swoim czasie traktatem wersalskim. Nie pojmuje przeto pewnych — nielicznych, na szczęście moich kolegów, którzy, nie będąc ani Polakami, ani Niemcami, bawią się w niebezpieczną grę, polegającą na modyfikowaniu granic ... oczywiście, z uwzględnieniem pretensji, zgłaszanych przez nacjonalistów berlińskich". Protestuje jak najenergiczniej i parokrotnie Lautier przeciwko takiemu igraniu z ogniem, przypominając, jak ciężko pokutować musiała za tę lekkomyślność nietylko Francja, lecz nawet Europa cała, która tolerowała aktywistyczną ekspansję austro-węgierską na Bałkanach. „Powtarza się często, że Niemcy nie zaatakowałyby Francji w 1914-ym roku, gdyby nie wprowadził je w błąd optymizm ambasadora Lichnowsky'ego, przekonanego, iż Anglja zachowa neutralność. Ten klasyczny przykład winien skłonić nas ku rozważniejszemu ocenianiu teraźniejszej sytuacji politycznej, jeśli pragniemy utrwalić pokój w Europie". Opierając się na jasnych deklaracjach, złożonych przez pana ministra Zalewskiego oraz na jednogłośnych decyzjach, powziętych ostatnio przez sejmową komisję spraw zagranicznych, wykazuje redaktor „L'Homme Libere", jak bezwzględnie pacyfistycznie usposobioną jest Polska cała, jak wyraźnie oświadczają się jej miarodajne czynniki przeciw wszelkim koncepcjom politycznym, zdolnym zakłócić pokój Europy. Wątpić o tem mogą w chwili obecnej tylko ludzie złej woli. Podkreślić wypada, że zbliżone, a często identyczne wprost poglądy na naszą teraźniejszą politykę znalazły się na szpaltach wielu innych pism paryskich, najrozmaitszych odcieni partyjnych, często zarzucających nam przedtem chroniczne pobrzękiwanie szablą. W opinji francuskiej coraz bardziej utrwala się przekonanie, że Polska jest ważnym pierwiastkiem twórczym, szczerze, gorliwie i produkcyjnie pracującym nad utrzymaniem pokoju powszechnego.

——:o:——

ŚWITY POLITYCZNE.

Quo vadis Austrja?...

(Rozwiązanie parlamentu austrjackiego. — Nowe wybory w Austrji. — Czy nastąpi przyłączenie Austrji do Niemiec? — Przyjazd Joffego do Wiednia. — Restytucja monarchji? — Polityka a chleb)

(Od wiedeńskiego korespondenta „Kurjera Łódzkiego").

Wiedeń, w marcu.

Po długich uciążliwych walkach, obfitujących w najrozmaitsze skandale — rozwiązany został parlament austrjacki, a nowe wybory rozpisane na 24 kwietnia r.b.

Jest rzeczą pewną, że nikt za nim łzy jednej nie uroni. Na jałowych walkach partyjnych, minęły długie lata, a tymczasem nędza z dniem każdym wzrastała i dziś doszło do tego, że prawie każda piąta rodzina w Wiedniu — cierpi pod brzemieniem bezrobocia.

Zaczęło się od odkrywania skandali. W tej walce „o czystość", w tem dziele sanacji dusz — obydwie partje, tak prawicowa, jak i lewicowa — zostały pokonane. Okazało się, że w chwili gdy ludność Austrji ugina się pod brzemieniem nędzy — rozmaici wybitni „działacze" tuczą się i zbijają ogromne majątki.

Socjalistyczna partja została skompromitowana zupełnie. Przekonali się „towarzysze", że ich wodzowie co innego głoszą na wiecach, a wręcz co innego robią w życiu. Wyszły na jaw pikantne epizody stosunku czerwonych apostołów do osławionego Bosela, który umiał argumentem brzęczącym, ująć sobie przywódców.

Jeszcze na ostatniem zgromadzeniu parlamentu, doszło do burzliwych walk na tle — militaryzmu socjalistów. Wiadomo bowiem, że partja socjalistyczna posiada własne bojówki. Są one doskonale uzbrojone.

Do wiadomości rządu doszło że bojówki te w arsenale przechowują już liczną amunicję wyborczą. Czego tam nie było?... Policja wraz z wojskiem obsadziła zatem arsenał i skonfiskowała broń.

Teraz socjaliści uderzyli na alarm — i pożegnanie parlamentu odbyło się w atmosferze wojennej. Padały pozatem epitety, jak „złodzieje", „bandyci", piekielny koncert dodawał uroku specjalnego!

I parlament austrjacki przestał istnieć....

— — — — — — — — —

Ostatnia walka, która doprowadziła do rozwiązania parlamentu — sprowokowana była sprawą ubezpieczeń socjalnych, m. in. ubezpieczenia robotników niezdolnych do pracy.

Socjaliści wysunęli cały szereg postulatów, obliczonych na masy przedwyborcze.

Wytrawny polityk, trzeźwo patrzący na bieg rzeczy wróg wszelkiej frazeologji — kanclerz Austrji, ks. Seipel — nie mógł dopuścić do zbolszewizowania państwa.

I nie dopuścił.

— — — — — — — — —

Wybory w Austrji zapowiadają się „gorąco". Już dziś jako pierwsze jaskółki wyborcze — wyfrunęły na miasto nowe pisma. Pełne wzajemnych inwektyw, oszczerstw....

Efemerydy dziennikarskie. Dzień po wyborach zakończą swój burzliwy żywot.

— — — — — — —

Los przyszły Austrji obchodzi Polskę głównie ze względu na t. zw. „anschluss".

Wszechniemcy, przeczuwając już od kilku tygodni rozwiązanie parlamentu rozpoczęli żywiołową agitację za przyłączeniem Austrji do — mateczki Berlina!

Stamtąd też wartkim potokiem płyną olbrzymie sumy. Tworzy się nowe dzienniki, rozrzucane wśród mas. Głosi się hasła: jedynym ratunkiem Austrji, jest przyłączenie do Niemiec. Austrja samodzielnie istnieć nie może.

— — — — — — — —

Z drugiej strony monarchiści austrjaccy, wykorzystują niezadowolenie szerokich mas. Zwołują wiece. Mówcy rozczulają — łatwych do wszelkich sentymentów wiedeńczyków — wspomnieniami „lepszych dni" z czasów Habsburgów.

Komuniści również nie zasypiają gruszek w popiele. Charakterystycznem jest że właśnie w tym czasie, gdy Austrja tonie znów w chaosie — przybył do Wiednia, osławiony dyplomata bolszewicki — Adolf Joffe. Rzekomo w celach leczniczych. Rzekomo tylko do sanatorjum. Nie ulega jednak wątpliwości, że zmieni się ono w kuźnię agitacyjną.

Wszakżeż podczas osławionego posłowania Joffego w Wiedniu, przygotowano tu pamiętny przewrót w Sofji. Stąd szli emisarjusze, stąd szła broń i trucizna agitacyjna.

Wytrawną ręką kierował całą akcją Joffe. Był reżyserem piekielnych przewrotowych dramatów. Dopiero po licznych protestach przedstawicieli państw zainteresowanych, dopiero po sławnem przemówieniu b. ministra spr. zagranicznych — o wywrotowej polityce Sowietów które sobie Wiedeń jako centrum swojej akcji wybrały — uważał pan Joffe za stosowne zmienić teren działania.

Teraz powrócił.

Panuje tu chaos. W mętnej wodzie myśli dyplomata bolszewicki — łatwo ryby łowić...

— — — — — — —

Jakżeż odnosi się ludność do tych wszystkich poczynań? Kto będzie miał największe szanse zwycięstwa? Czy ludność chce monarchji, czy pragnie nadal zachowania republikańskiej formy rządzenia, czy tęskni do Berlina, czy też przyświeca jej krwawa gwiazda Sowietów?

W tem leży jednak komiczny tragizm sytuacji, że ludność Austrji jest zupełnie apolityczna. „Gemütlich" — to główne hasło przeciętnego Austrjaka!

— Tam moja ojczyzna, gdzie mi dobrze....

Zupełnie pozbawiony jest Austrjak uczucia narodowego! Naród, który nie ma do dziś hymnu narodowego!

Do Włoch, czy do Niemiec, do Czech lub do Węgier — wszędzie przyłączy się chętnie Austrjak, byle miał „dobrze i wygodnie", byle mógł swój „gulasz i piwo" mieć na śniadanie, byle miał pracę, zarobek, a wieczorem przy dźwiękach beztroskiej muzyki — szklankę wina!

To też w tej walce wyborczej — żadne polityczne hasła nie zwyciężą: Tu zwycięży tylko ten, kto zbiedzonemu narodowi przedstawi realną możność naprawy gospodarczej, zmiany korzystnej ekonomicznego położenia!

Wszystko jedno, kto przyjdzie — do każdego wyciągnie rękę ludność austrjacka — gdyż bije godzina — dwunasta!

Setki samobójstw z głodu i nędzy popełnionych, to groźne memento dla tych polityków, którzy karmią ludność frazeologją — zamiast do syta nakarmić go chlebem.

Roman Hernicz.

KINO Dom Ludowy
ul. Przejazd 34.

Dziś! — — Dziś!
„Bunt miłości"
(Markietanka z Legji Cudzoziemskiej)
W roli głównej królowa wdzięku, gry i mimiki **Glorja Swanson**

Ceny miejsc: W dnie powszednie na wszystkie seansy, zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 2 do 3 po południu I m.60 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr.
W soboty, niedziele i święta od godz. 3 po poł I m. 80 gr. II m. 40 gr. III m. gr. 30.

Miejski Kinematograf Oświatowy
Wodny Rynek

Od wtorku, dn. 22 marca do poniedziałku, dn. 28-go marca 1927 r. włącznie
Dla dorosłych DLA MŁODZIEŻY
II SERJA (ostatnia)
KURJER CARSKI Dramat w 10-ciu częściach (II serja)
W rolach głównych
Iwan Mozżuchin i Natalja Kowanko

Naukowe seanse bezpłatne dla młodzieży szkół powszechnych odbywają się codziennie o godz. 13.30 i 15.

Co dzień niesie?

Marzec
23
Środa

DZIŚ: Katarzyny Kr. Szw.
JUTRO: Marka i Tymot.

Wschód słońca 5.34
Zachód słońca 17.51.
Wschód księż. 21.49.
Zachód księż. 10.51.
Długość dnia 13.23.
Przybyło dnia 4.17.

—:o:—

POSIEDZENIE KOMISJI DO SPRAW OGÓLNYCH.

Jutro, t. j. w czwartek, dnia 24-go b. m. o godzinie 19-ej, w siedzibie radzieckiej (Pomorska 16) odbędzie się posiedzenie komisji do spraw ogólnych.

Na porządku dziennym sprawa przedłużenia godzin w handlu w okresie przedświątecznym Wielkiejnocy.

KREDYTY DLA SPÓŁDZIELNI.

Swego czasu donosiliśmy, że P. K. O. na skutek starań związku spółdzielni polskich nacz. rady zrzeszeń kupiectwa i C. T. Rzem. w P. P. otworzyło kredyty ogólne dla spółdzielni kredytowych w wysokości 5 miljonów zł.

Kredyty te przeznaczono dla wszystkich członków spółdzielni, szczególniej dla rolników, rzemieślników i kupców.

EGZAMINA DLA NAUCZYCIELI SZKÓŁ POWSZECHNYCH.

Egzaminy dla czynnych a niewykwalifikowanych nauczycieli szkół powszechnych w terminie wiosennym 1927 r. odbędą się w kwietniu i maju, a mianowicie: z grupy pedagogicznej 25 kwietnia b. r., z grupy humanistycznej 29 kwietnia, z grupy matematycznej 4 maja, z grupy przyrodniczej 7 maja, z rysunków i robót ręcznych 9 maja, ze śpiewu i wychowania fizycznego 10 maja. (u)

Z WYSTAWY PRZECIWALKOHOLOWEJ.

Wystawa przeciwalkoholowa, mieszcząca się w gmachu szkolnym im. Adama Mickiewicza, przy ul. Nowo-Targowej (róg Południowej), cieszy się wielką frekwencją. Zwiedzająca wystawę dziatwa szkół powszechnych słucha z zainteresowaniem prelekcyj i objaśnień, udzielanych przez kierownika wystawy. W godzinach wieczorowych odbywają się pokazy świetlne.

Zgłoszenia organizacyj i związków, pragnących korzystać z opłat ulgowych (po 10 groszy od osoby) przyjmuje na miejscu kierownik wystawy — p. M. Skiba. Dla uniknięcia natłoku wyznaczone są dla poszczególnych grup specjalne godziny.

WALKA Z WEWNĘTRZNYM WROGIEM POLSKI.

W związku z rozporządzeniem p. wojewody Jaszczołta o uznaniu przez Min. Spr. Wewnętrznych Niezależnej Partji Chłopskiej za partję nielegalną, policja łódzka dokonała szeregu rewizyj w wyniku których ujawniony został materjał komunistyczny w postaci odezw, broszur propagandowych i ulotek. Rewizje spowodowały szereg aresztowań wśród działaczy i stronników partji. (e)

ZEBRANIA DYSKUSYJNE STOWARZ. KOŁA DYREKTORÓW.

Staraniem Stowarzyszenia Koła Dyrektorów państwowych szkół średnich odbędą się w Łodzi dwa zebrania dyskusyjne.

Pierwsze w dniu 30 marca r. b. o godz. 18 z referatem prof. Jaxsy-Bykowskiego o reformie ustroju szkolnictwa w Polsce.

Drugie zebranie dyskusyjne odbędzie się w dniu 3 kwietnia o godz. 11, referat wypowie docent uniwersytetu poznańskiego p. dr. Rybicka - Dobrzyńska na temat: „Zmiana programu nauki w Polsce współczesnej w szkołach średnich". Koło Dyrektorów zaprasza do wzięcia udziału w zebraniach cały ogół miejscowego nauczycielstwa, Koła rodziców i opiekunów poszczególnych szkół oraz wszystkich tych, którzy interesują się reformą szkolnictwa w Polsce.

Zebrania odbywać się będą w gmachu Państwowego Gimnazjum Żeńskiego przy ulicy Pomorskiej 16.

Doniosły krok naprzód w walce z bezrobociem.

Kwestja bezrobocia oraz obmyślenie sposobu i środków do jego zwalczania, stały się w dobie obecnej pierwszorzędnem zagadnieniem społecznem, nad którego rozwiązaniem pracują od szeregu lat najwybitniejsi ekonomiści świata. Czynniki rządowe, powołane do zwalczania bezrobocia, czynią wszelkie wysiłki w kierunku zatamowania jego przyrostu, wzgl. złagodzenia jego ujemnych skutków, lecz przynajmniej jak dotychczas — wysiłki te nie dały oczekiwanych rezultatów. Siłą faktu musiano przedewszystkiem zabezpieczyć byt licznym rzeszom zwolnionych z pracy. Pominąwszy już to, że stosowana powszechnie forma doraźnej pomocy pieniężnej nie rozwiązuje zagadnienia bezrobocia i dla niektórych jednostek w ich własnem poczuciu honoru jest ubliżająca, większość zaś bezrobotnych demoralizuje, żadne z państw nie było w stanie przeznaczyć na pomoc dla bezrobotnych takich funduszów, aby pomoc ta objęła wszystkich bezrobotnych.

W Polsce walka z bezrobociem osiągnęła pewne rezultaty. W roku 1926 zawiązał się pod przewodnictwem ministra spr. wewnętrznych Komitet Ministrów dla zwalczania bezrobocia. Komitet ten udzielał co miesiąc po 2 i pół miljona złotych kredytu samorządom na roboty publiczne w celu zatrudnienia bezrobotnych oraz po 2 miljony złotych na roboty państwowe. Dzięki tym kredytom otrzymało pracę i zarobek około 40.000 bezrobotnych, zarejestrowanych w P. U. P. P., czyli uprawnionych do pobierania zapomóg pieniężnych. Według dokonanych obliczeń na zatrudnienie jednego bezrobotnego potrzeba wraz z materjałami i kosztami około 10 zł. dziennie, czyli miesięcznie (25 dni) 250 zł.

Przy posiadaniu takich sum na walkę z bezrobociem, rozwiązanie tego zagadnienia nie przedstawiałoby większej trudności. Niestety jednak, prowadzenie walki z bezrobociem w dotychczasowych rozmiarach uzależnione jest od stanu finansowego państwa.

Ruch budowlany u nas prawie zupełnie zamarły, mógłby jeszcze skuteczniej przyczynić się do zwalczania bezrobocia jeden bowiem robotnik budowlany daje zatrudnienie 6—8 robotnikom innych gałęzi przemysłu. Zatrudnienie 20-tu tysięcy robotników budowlanych, wymagające wraz z kredytami na materjały około 12 i pół miljona złotych kosztów miesięcznych pociągnęłoby za sobą zmniejszenie się bezrobocia o jakieś 120 tysięcy bezrobotnych. Przy miesięcznych zaś kredytach około 40 milj. zł., zagadnienie bezrobocia w Polsce byłoby całkiem zlikwidowane.

Rząd nasz czyni obecnie niejako wyłom w dotychczasowym sposobie prowadzenia walki z bezrobociem i mobilizuje do tej walki wszystkie zakłady pracy, ustanawiając specjalne kredyty na udzielanie pożyczek tym zakładom pracy, które zatrudnią bezrobotnych. Niebawem ukaże się rozporządzenie Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej ustalające sposób udzielania Związkom Komunalnym pożyczek długoterminowych i niskoprocentowych, w celu zatrudnienia bezrobotnych. Również przedsiębiorstwa prywatne będą mogły pod pewnemi warunkami korzystać z tych pożyczek. Mianowicie pożyczki takie udzielane będą przedsiębiorstwom, zatrudniającym minimum 75 robotników, w wysokości zasiłków, jakie pobieraliby robotnicy z doraźnej akcji państwowej, gdyby nie byli zatrudnieni. Podania o pożyczki tego rodzaju rozpatrywane będą przez województwa, względnie Kom. Rządu w porozumieniu z Izbami Skarbowemi i kierowane z wnioskie do Banku Gospodarstwa Krajowego, który po zbadaniu stanu wypłacalności starającego się udzielać będzie pożyczki.

Zarządzenie to, zdawna oczekiwane zarówno przez pracodawców jak i przez pracowników, posiada doniosłe znaczenie. Wiele przedsiębiorstw, nie mogąc mimo pomyślnego stanu majątkowego — uzyskać kredytu, zamykało swe warsztaty pracy, obecnie zaś w miarę zatrudnienia bezrobotnych, kredyty staną się dla nich łatwo dostępne. Z drugiej strony, zarządzenie to, może z czasem doprowadzić do całkowitego zlikwidowania bezrobocia, a zaprzepaszczane dotychczas (choć niemniej konieczne) znaczne fundusze na zapomogi pieniężne dla bezrobotnych, staną się czynnikiem ożywiającym ruch ekonomiczny w całym szeregu przedsiębiorstw, związanych przyczynowo z przedsiębiorstwem korzystającem z pożyczki.

Również opracowane zostały przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej dwa inne rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej. Pierwsze z nich ma na celu ochronę krajowego rynku pracy, przez ograniczenie zbytecznego napływu cudzoziemskich pracowników do naszych zakładów pracy. Tego rodzaju zarządzenia stosowane są w innych państwach Europy i dały tam dobre wyniki. Drugie rozporządzenie dotyczy przymusu przyjmowania robotników przez pracodawców wyłącznie tylko za pośrednictwem PUPP. Przymus taki istnieje już od szeregu lat w województwach: śląskiem, poznańskiem i pomorskiem.

* * *

Jak z powyższego wynika, akcja walki z bezrobociem prowadzona jest u nas w granicach rozporządzalnych środków bardzo intensywnie.

Jeśli weźmiemy pod uwagę i procentową ilość bezrobotnych w krajach o niezniszczonych przez wojnę warsztatach pracy (Anglja, Niemcy), dojść musimy do przekonania, że walka z bezrobociem osiągnęła u nas poważne sukcesy, przyczem mające wejść w życie w niedługim czasie powyżej przytoczone nowe rozporządzenia, świadczą o tem, walka z bezrobociem ujęta jest pod kątem widzenia za równo nowoczesnych wymagań pracy, jak i potrzeb ekonomicznych kraju.

—:o:—

Przed decyzją arbitrażową.

Wyjazd przedstawicieli robotników do Warszawy.

Ministerstwo Pracy zażądało od związków zawodowych włókniarzy umotywowania żądań podwyżkowych.

W tym celu wyjechali wczoraj do Warszawy kierownicy związków celem odbycia konferencji w Ministerstwie Pracy i umotywowania żądań podwyżkowych.

Związki zawodowe przedłożą dane dotyczące zarobków robotniczych w okresie przedwojennym, w roku 1924 i ostatnio zarówno do kosztów utrzymania, jak i do wartości nabywczej pieniądza.

Po jednodniowym pobycie w stolicy przedstawiciele związków wrócą do Łodzi, a w ciągu tygodnia komisja arbitrażowa rozstrzygnie ostatecznie zatarg w przemyśle włókienniczym. (b)

MEMORJAŁ KOMISJI MIĘDZYZWIĄZKOWEJ.

Memorjał opracowany przez komisję międzyzwiązkową, który służyć będzie za podstawę prac komisji arbitrażowej, wysuwa oprócz podwyżki płac o 25 proc. szereg zasadniczych postulatów natury ogólnej.— Związki domagają się zagwarantowania w umowie arbitrażowej 6-godzinnego dnia pracy w soboty przy zapłacie za 8 godzin, przestrzeganie przez zakłady przemysłowe 8-godzinnego dnia pracy i niedopuszczania kobiet oraz dzieci (młodocianych) do pracy, uznania delegatów fabrycznych i nieprześladowania za wypełnianie ich obowiązków, niezwalniania z pracy i nieprześladowania za udział w strajku. (e)

Problem regulacji i obwałowania rzeki Warty.

Zjazd zainteresowanych samorządów powiatowych.

W piątek, dnia 18 b. m., odbył się w gmachu urzędu wojewódzkiego pod przewodnictwem p. wojewody drugi zjazd zainteresowanych sprawą wykonania regulacji i obwałowania Warty powiatów nadbrzeżnych województwa łódzkiego. W zjeździe wzięły udział prócz przedstawicieli władz wojewódzkich, samorządy powiatowe: Słupcy, Konina, Koła, Turka, Sieradza, Łasku, Wielunia, Radomska oraz naczelnik wydziału inż. Wawrzkowicz jako delegat Ministerstwa Robót Publicznych.

Po zagajeniu obrad przez p. wojewodę wygłoszone zostały dwa referaty inż. A. Różankowskiego kierownika inspekcji dróg wodnych w Śremie, pod tyt. „O mo ich pracach nad projektem regulacji i obwałowania Warty", oraz referat inż. Moora z łódzkiej dyrekcji robót publicznych pod tyt. „Aktualne sprawy regulacji i obwałowania Warty w województwie łódzkiem".

W toku dyskusji, jaka się wyłoniła, wyjaśniono szereg szczegółów oraz powzięto rezolucje, a m. in. na prezesa komitetu wykonawczego, którego honorowym prezesem jest p. wojewoda, wybrano p. inż. Bronisława Stawiskiego okręgowego dyrektora robót publicznych w Łodzi.

Zjazd delegatów Rady Okręgowej „Sokoła" w Łodzi.

W niedzielę, dnia 20 marca r. b. odbył się w Łodzi zjazd delegatów rady okręgowej „Sokoła".

Na punkcie zbornym w Gnieździe III przy ulicy Emilji 5 od wczesnego już ranka zaczęli się zbierać delegaci gniazd sokolich z okręgu łódzkiego oraz sokoli, sokolice jak również junacy płci obojga z gniazd Łodzi.

Punktualnie o godz. 9.45 poczet chorągwiany pod dowództwem naczelnika A. Lindnera, wyniósł z lokalu sztandar „Sokoła" okręgu łódzkiego, poczem zastępy druhów czwórkami wyruszyły do katedry na Mszę św.

Po wysłuchaniu Mszy św. w Sokolni Gniazda I-go prezes zarządu rady okręgowej, senator Stanisław Lipkowski zagaił zjazd proponując na przewodniczącego obecnego na zjeździe prezesa dzielnicy Mazowieckiej „Sokoła" p. Korewę, co też zebrani zaaprobowali.

P. Korewo zaprosiwszy asesorów p. Zalewskiego z Sieradza, p. Sokołowskiego z Lutomierska, p. Sobotkowskiego z Tomaszowa i p. Łapińskiego z Pabjanic, udzielił głosu p. Kozielewskiemu z Poznania, który wygłosił referat o Sokolstwie, zaś poseł J. Zamorski o ideologji „Sokoła". Oba referaty zostały przez obecnych wysłuchane z wielkiem zainteresowaniem, zaś referenci nagrodzeni oklaskami.

Po wysłuchaniu referatów i dokonaniu zdjęć fotograficznych — delegaci przystąpili do ścisłych obrad nad sprawami znajdującemi się na porządku dziennym.

Zostały złożone sprawozdania: zarządu okręgowego przez p. Samorzewskiego, technicznego przez naczelnika Lindnera oraz kasowego przez p. Salomonowicza.

Następnie wywiązała się ożywiona dyskusja nad sprawozdaniami.

Dalej zjazd delegatów zatwierdził przedstawiony przez p. Salomonowicza preliminarz budżetowy na rok 1927, przyczem większością głosów przyjęto składkę od członka w wysokości 60 gr.

W końcu posiedzenia odbyły się wybory do zarządu (uzupełniające), komisji rewizyjnej oraz sądu honorowego z następującym wynikiem: do zarządu pp. Samorzewski (ponownie), Knorr (ponownie), Harasimowicz, Czarniawski i Jezierski oraz jako zastępcy Sobotkowski i Fiedler; do komisji rewizyjnej pp.: Knapski, Pogonowski i Bielski; do sądu honorowego pp.: dr. Tochterman, Kokeli, Janiszewski, Kowalwski, Popieławski, Gryglewicz, Jarzębowski, Kopczyński, dr. Marks, radny Waszkiewicz, Jasiński i Wodziński.

—::—

ZAPOMOGI DLA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Na skutek nadesłania kwoty 125.000 zł. przeznaczonych na wypłatę dla bezrobotnych pracowników umysłowych, zwołano posiedzenie przy udziale przedstawicieli związków pracowniczych.

Aczkolwiek Ministerstwo Pracy zmieniło system wypłat, uchwalono jednak na wniosek p. Wawrzynkowskiego wypłacać jeszcze według poprzedniego systemu do czasu wydania nowej instrukcji przez Radę Ministrów.

Z ogólnej sumy na Łódź przypada 100 tysięcy zł. Wypłata rozpocznie się w czwartek w południe w następującym porządku: w czwartek od Nr. 1461 — 2300, w piątek i sobotę dalsze 500 numerów, a następnie wypłata od numeru 1.

Poniedziałek będzie dniem składania przez tych bezrobotnych reklamacyj, którzy w terminie nie zjawili się. (b)

TEATR POPULARNY.

„Mandaryn Wu"

Sztuka na tle stosunków angielsko-chińskich w 3-ch aktach, przez H. Vernona i H. Ovena.

„Mandaryn Wu" ma dawno ustalone miejsce wśród sztuk scenicznych. Należy on do rzędu tych, które od całego szeregu lat właściwie nie schodzą z afisza różnych scen europejskich i zawsze budzą zainteresowanie i zaciekawienie. Bo też „Mandaryn Wu" jest nietylko egzotycznym dramatem, przenoszącym nas w odległe krainy wschodnie jest nietylko obrazem stosunków chińsko-europejskich, ale, co ważniejsze, jest sztuka Vernona nadto doskonałem odzwierciedleniem różnicy, jaka zachodzi między duszą Wschodu i Zachodu. I to właśnie stanowi o wartości i powodzeniu „Mandaryna". Może bowiem zmienić się pod wpływem takim czy innym ustrój polityczny i społeczny; jesteśmy wszakże obecnie świadkami ogromnego przewrotu na Dalekim Wschodzie. Dużo jednak czasu trzeba będzie czekać, aby zatarła się różnica duchowa między Wschodem a Zachodem, nawet choć zniknie pozornie różnica w wykształceniu, dążnościach materjalnych i t. p. Wszakże Mandaryn Wu jest napozór człowiekiem nawskroś europejskim. Posiadł głębokie wykształcenie, języki, poznał życie europejskie. A jednak.... dusza pozostała wierna tradycjom przodków; czułą na krzywdy, za które mścić się z największem wyrafinowaniem potrafi, nieznającą litości nad nikim, nad własną nawet córką, o ile ta winną się okaże naruszenia honoru własnego i przodków. Trzeba umieć wczuć się w te stosunki, aby je należycie zrozumieć.... „Mandaryn Wu" temu znakomicie dopomaga.

Wystawienie Mandaryna na scenie Popularnego Teatru było nader staranne. Artyści wykazywali wiele bardzo dobrych chęci, wiele usiłowań, aby efekt był jaknajbardziej dodatni. Mandaryna odegrał p. Bielecki. Trudna to bardzo rola, grywana na scenach naszych i obcych przez najwybitniejszych artystów. Wymaga wiele umiejętności ze względu na swoje skomplikowanie. Jakżeż bowiem lisio-chytrym jest Mandaryn w czasie rozmowy w biurze Gregorego, a jak innym zupełnie u siebie w domu w chwili, gdy zbliża się godzina zemsty i nieszczęśliwa pani Gregory do domu jego przychodzi. Te zmiany duchowe — potrafił p. Bielecki należycie uwypuklić. Dużo emocji i prawdziwego tragizmu wlała w rolę pani Gregory p. Wernisówna. Talent tej artystki w takich dopiero rolach występuje z siłą. Z siłą zwłaszcza oddała p. Wernisówna scenę aktu III. Do tych artystów nie „dociągnął" p. Urbański. Jego Gregory nie był zbyt silnym. Nie wina to tyle artysty, ile reżyserji. Rola Gregorego nie leży w zakresie talentu p. Urbańskiego. Dobrym był p. Jarocki, jako Bazyli, choć w scenach wymagających dużego napięcia dramatycznego był nieco za słabym. Inni artyści wywiązali się poprawnie ze swego zadania. Specjalne wyróżnienie należy się p. Makojnikowi za oprawę dekoracyjną sztuki. Dekoracje aktu I-go a zwłaszcza aktu III-go były naprawdę piękne.

Całość dobra. Sztuka robi wrażenie potężne i może długo jeszcze pozostać w repertuarze.

K. Oż.

—:::—

Echa głośnej afery wekslowej w Łodzi.

Bracia Grosskopf przed Sądem Okręgowym.

Za nieuczciwe tranzakcje Moszek Grosskopf skazany został na 2 lata więzienia.

Wczoraj Sąd Okręgowy w Łodzi pod przewodnictwem wiceprezesa Witkowskiego, w asystencji sędziów Ilinicza i Olbromskiego, przystąpił o godz. 9 rano do rozpatrywania sprawy 26-letniego Moszka Grosskopfa, zamieszkałego przy ulicy Traugutta 4, osakrżonego o oszustwo, zaś sprawę brata jego sąd wydzielił ze względu na to, iż nie został on dotychczas ujętym.

Sala sądowa przepełniona była po brzegi publicznością, składającą się z kół przemysłowych i handlowych. Z zeznań świadków dowiadujemy się, iż tło sprawy było następujące:

W połowie marca 1924 roku do składu manufaktury należącego do firmy „Prywin i Finkiel" przy ulicy Zielonej 8 w Łodzi zgłosili się bracia Szmul i Moszek Grosskopfowie i zakupili partję towaru, płacąc gotówką 10 proc. wartości, zaś pozostałą sumę, to jest 4.000 złotych pokryli wekslami, wystawionemi na zlecenie Szmula i Moszka braci Grosskopf.

Termin płatności weksli przypadał na koniec maja i początek czerwca 1924 roku.

W pierwszych dniach kwietnia 1924 r. bracia Grosskopf ponownie zwrócili się do firmy Prywin i Finkiel chcąc kupić towar i jako pokrycie należności proponowali weksel na sumę 2.775 złotych z wystawienia Ch. Wielskiego.

Izaak Prywin, współwłaściciel firmy Prywin i Finkiel weksel ten przyjął i wydał towar.

Po upływie kilku tygodni Izaak Prywin drogą informacyj kupieckich ustalił, że wystawca wekslu nie istnieje.

Gdy po paru dniach Izaak Prywin udał się do mieszkania Grosskopfów, rodzina powiadomiła go, iż braci Grosskopf niema i niewiadomo gdzie wyjechali, jak również kiedy wrócą.

Bracia Grosskopf w marcu 1924 r. zakupili również towary w Spółce Akcyjnej N. B. Litwin przy ulicy Piotrkowskiej 207, przyczem pokryli część należności wekslami na ogólną sumę 8.000 złotych.

Weksle te były żyrowane przez Grosskopfów. Gdy bracia Grosskopf zgłosili się do firmy N. B. Litwin, chcąc nabyć towar za weksle, szef firmy Litwin zażądał by na wekslach prócz żyra Grosskopfów były również żyra ojca ich Joska Grosskopfa.

Prokurent wspomnianej firmy Józef Rowiński udał się do mieszkania Grosskopfów, gdzie skonstatował, iż skład braci Grosskopfów jest zapełniony różnemi towarami bawełnianemi i wełnianemi.

Gdy nastąpiły terminy płatności weksli, doręczonych jako pokrycie należności za zakupiony towar przez Grosskopfów, okazało się, że wszyscy wystawcy weksli nie istnieją i że firmy podpisane na wekslach są firmami fikcyjnemi, zaś Moszek i Szmul Grosskopfowie zbiegli zagranicę opróżniając przedtem swe składy doszczętnie z towarów.

Wówczas poszkodowane firmy zwróciły się do Urzędu Śledczego w Łodzi, gdzie złożyły zameldowanie o oszustwie, prosząc o odszukanie i aresztowanie oszustów.

Po upływie 4 miesięcy, gdyż dnia 28-go sierpnia 1924 roku Moszek Grosskopf został aresztowany przez przodownika policji śledczej Zygmunta Stefankiewicza w chwili gdy usiłował przedostać się przez granicę polsko - niemiecką.

Aresztowanego Moszka Grosskopfa policja odstawiła do Łodzi, gdzie osadzono go w więzieniu, zaś za bratem jego policja śledcza rozesłała listy gończe.

Na rozprawie sądowej oskarżony do winy nie przyznał się i wyjaśnił, że tranzakcje z poszkodowanemi firmami prowadził brat jego Szmul, podczas gdy on występował przy zawieranych tranzakcjach tylko w charakterze pośrednika.

Świadek Grzegorz Lewinson, sprowadzony na rozprawę sądową pod eskortą policjanta, wyjaśnił, że do firmy jego również zgłaszali się bracia Grosskopfowie którzy chcąc nabyć towar przedstawili się jako właściciele firmy „Bracia Grosskopf".

Świadek Józef Rowiński, prokurent firmy N. B. Litwin, zeznał, że bracia Moszek i Szmul Grosskopfowie zakupili w firmie Litwin wspólnie partję towaru, przyczem to samo potwierdził współwłaściciel firmy Prywin i Finkiel p. Izaak Prywin.

Jak stwierdził przewód sądowy bracia Grosskopf oszukali szereg firm łódzkich na przeszło 15.000 złotych.

Prokurator Skabiczewski podkreślił, iż podsądny brał czynny udział w oszustwie brata swego Szmula, z którym dzielił się zyskami zdobytemi w oszukańczy sposób od firm łódzkich, przyczem wskutek ich występnej działalności „kupieckiej" jedna z nabranych przez nich firm zbankrutowała.

W konkluzji swego przemówienia prokurator domagał się dla oskarżonego 4 lat więzienia z zamianą na dom poprawy i pozbawienie praw.

Obrońca oskarżonego adw. Montlak podkreślił, iż oskarżony jest jedynie ofiarą brata swego Szmula, który użył go jako ślepe narzędzie do swych występnych celów, płacąc mu jedynie prowizję od kupionych za pośrednictwem jego towarów.

Pod koniec swego przemówienia obrońca wnosił o uniewinnienie swego klienta.

Po godzinnej naradzie o godz. 5.30 po południu, sąd ogłosił wyrok skazujący 26-letniego Moszka Grosskopfa na dwa lata więzienia z zamianą na dom poprawy i pozbawienie praw, przyczem zasądzonemu zaliczył 4-miesięczny areszt prewencyjny.

Na wniosek prokuratora Grosskopf został natychmiast aresztowany, mimo iż do rozprawy sądowej zwolniony był za kaucją 10.000 złotych z poręczenia hipotecznego ojca swego. (r)

GEORGE MEREDITH. (104

Evan Harrington.

Autoryzowany przekład z angielskiego Zofji Popławskiej.

(Ciąg dalszy).

Przywdziała zbroję uśmiechów, rzuciła się w najgęstsze szeregi wrogów. Ponieważ nie chcą dopuścić, żeby spróbowała ludzkiego szczęścia — chodziło jej tylko o piknik — o małe zawieszenie broni. Ponieważ odmawiają jej tego — miast pozwolić, by zatriumfowali nad jej poniżeniem, przygarnęła w swojem łonie radość wszystkich demonów. Przywabiła pana Jerzego Uploft, odciągnąwszy go od panny Current. Robiła dziwne aluzje od małżeńskich rozczarowań, spoglądając od czasu do czasu na domyślającą się wszystkiego damę, rozkoszując się jej męczarnią. A pan Jerzy sekundował jej z chmurą na twarzy, gdyż wstydził się nie pokazać, że w hrabinie de Saldar poznał Luizę Harrington, brakło mu jednak odwagi przyznać się do tego. Hrabina rozmawiała z nim poufale, jednak bez najmniejszej aluzji do dawnej znajomości.

— Winszuję mężowi! — myślał pan Jerzy, w duszy nie zazdroszcząc hrabiemu: mylił się: hrabina była doskonałym sprzymierzeńcem. Hrabina wyszła w pole wyglądając matki. Modliła się do Opatrzności, by sprawiła, iżby, jeżeli matka ma przyjechać — nie przyjechała czasem przed obiadem. Jak wyraźnie pani Shorne i pani Malvillowa widziały teraz jej wulgarności! W nowem świetle tego, czego się dowiedziały jak głęboko były przekonane, że zauważyły jej nieprzyjemny sposób bycia w tysiącu drobnych szczegółach!

— Nie jest dobrze wychowana. Cela se voit! — powiedziała lady Jocelyn.

— Wychowana! Ależ to wszystko była tresura! Skądże taka osoba miałaby być wychowana! — wołała pani Shorne.

Zechciejcie uznać w hrabinie bohaterkę, a przekonacie się, że jest godna uznania. Prawda: walczy jedynie o rodzinę i jest właściwie szermierka walczącą po niewłaściwej stronie. Mniejsza o to. Być może losy zrobiły to umyślnie! walcząc, utrwala zasady. Książe uwielbia jej siostrę, córka domu jej brata, a co jej samej dotyczy, zbiera wiele uroczystych zapewnień na rachunek swoich wdzięków. Nie, są to puste słowa... Może zgnębić panią Melvillowa, jeżeli zechce, kosztem przyjaciela przyznając się do adoratora. Aczkolwiek wywodzi się z krawiectwa — ona, hrabina dokonała tego wszystkiego. To wystarczyłoby, żeby zabłysła, gdyby nie osaczyły jej owe drobne zasadzki, niepowodzenia, przykrości.

Słońcem systemu piknikowego jest obiad. Stąd filozofowie mogliby mniemać, że piknik jest wymysłem angielskim. Faktem jest, iż dopiero wtedy błyszczymy na pikniku, gdy odbija się w nas oblicze obiadu. Zaczęli więc ku niemu poważnie spoglądać wszyscy za wyjątkiem zakochanych. Zaś pierwsze dźwięki doskonałej miejscowej kapeli sprowadzonej umyślnie, żeby przygrywała podczas zabawy, dostarczyła wielu gościom nowej przyjemności słuchania muzyki. Rzeczywiście, lepiej rozkoszujemy się rzeczami, których cel pojąć możemy...

Mniej więcej w tym samym czasie Evan wchodził z Andrzejem przez bramę niższego parku. Pierwszym przedmiotem jaki spotkali, był pan Raikes w stanie głębokiego przygnębienia. Zaczął tłumaczyć rzecz swoją:

— Popatrz na mój żabot! słowo daję! wiesz, że jestem łagodny! Wybaczam te ich bukoliczne zwyczaje, ale tego niepodobna już znieść! Stałem obok parkanu, kiedy nagle jakiś drab krzyknął: Hej tam! zechce pan pomóc mi przesadzić damę! Hallo! myślę: przygoda... Poradziłem mu jednak, żeby przeszli naokoło przez bramę. Bydlę wybucha śmiechem. No, jazda! mówi... Słyszę skrobanie, pokazuje się głowa psa... O, najpierw pies! mówię. Łap go pan za uszy! mówi on. Tak też zrobiłem... Ciągnij! woła on... No i pociągałem... Bydlę dało susa i skoczyło mi na kamizelkę, dotykając brudnym pyskiem karku... Poczułem odrazu, że to śmierć dla mego żabotu, ale jak zawsze grzeczny dla dam, spytałem o damę... Jeśli pani łaskawa — proszę podać mi rękę! Przyznaję: uważam za niewłaściwy pomysł, żeby dama przełaziła przez parkan, ale moje przeklęte umiłowanie przygody zawsze mię oślepia! I zawsze zwodzi mój zdrowy rozsądek, Harringtonie! Tymczasem zamiast damy widzę draba... Musiał chyba pochodzić w prostej linji od Cedryka Saksończyka. Gdzie dama? pytam. Dama? mówi zdumiony i wybucha śmiechem. Dama? zeska kuje i pokazuje na to bydlę psa.... Czy nie umie pan odróżnić suki od psa? Wpadłem w straszliwą wściekłość! Gdyby to nie był olbrzym, zawadjaka — już byłoby po nim!... Dlaczegoś nie mówił o kogo chodzi?!... ryczę. Bo, mówi, wyraz ten jest uważany za nieprzyzwoity... Wlepiłem mu na poczekaniu: Rad jestem stwierdzić wyraźnie, że nie uznaje pan praw ani form cywilizacji! Obawiam się, że tego nie zrozumiał!

Prawda grzeszyła zbytnią przebiegłością!! — zauważył Evan, kończąc śmiechem.

— Hm... — mówił pan Raikes nieco pocieszony. — Ostatecznie, co znaczą pozory dla człowieka z dowcipem i inteligencją?! Wystrój się, a pochwalą cię kobiety! Ale upewniam cię, że nawet one wolą człowieka dowcipnego, choćby w kapeluszu nasuniętym na oczy i opadających pończochach! Dziś rano przedstawiono mię księciu... To ciekawe: uwiedzenie księżnej było zawsze jednem z moich marzeń!

Na to Andrzej Cogglesby wybuchnął śmiechem.

— Sługa! — powiedział pan Raikes odwracając się do niego, poczem mruknął: — Niezwykłe podobieństwo! Dobry Boże! Mocy niebieska!

Ze stanu przygnębienia pan Raikes przeszedł w zdumienie. Evan nie zwracał na niego najmniejszej uwagi, nie odpowiadał na szybkie, przyciszone pytania. Z chwilą, kiedy zrównali się z resztą towarzystwa, kapela zagrała skoczną piosenkę i zupełnie nieświadomie nogi pana Raikes, ulegając, że się tak wyrażę, nadprzyrodzonym reminescencjom, wykonały kilka swawolnych pas hornpipe'a. Trwało to tylko chwilę — natychmiast się opamiętał. Ale w ów fatalny moment oczy wszystkich były nań zwrócone i pan Raikes nigdy nie odzyskał już godności w Beckley Court. Był fatalnie — lekkomyślny...

— Co to za drwiny z tego biedaka? — spytał Evan Andrzeja.

— Mniejsza o to, Van! Będziesz ryczał ze śmiechu! Znowu stary Tom! Przekonamy się za chwilę, po szampanie! On — ten młody Raikes — ha! ha! ha! — ale nie mogę ci powiedzieć! Andrzej zbliżył się do Drummonda, z którym był najlepiej. Następnie podszedł do Melwilla i do kilku innych panów. Oczy wielu z nich skupiły się na panu Raikes. Zauważono, jako znak szczególny, że wciąż się rozgląda i na twarz występują mu szkarłatne rumieńce. Raz zrobił ruch jakby chciał przytrzymać Evana i odciągnąć go jak człowiek, mający zrobić ważne wyznanie, ale Evan rozmawiał właśnie z lady Jocelyn i innemi panami i spokojnie uwolnił ramię, nie odwracając się nawet i nie patrząc na przyjaciela. Poczem zaanonsowano obiad i ludzkość ujrzała obiad... Hrabina podeszła uścisnąć dłoń bratu i z miłym uśmiechem powiedziała mu przez zęby:

— Jeżeli mama się zjawi — wstań i odejdź z nią, zanim zdąży powiedzieć słówko!

W chwilę później Evan znalazł się między panią Evremonde i jedną z Conley'ówien. Obiad się zaczął. Pierwsza polowa bitwy pod Buldogami minęła spokojnie, jak każdy inny zwykły piknik, obiecując dowódcy wojsk równie spokojne zakończenie.

(D. c. n.)

B. P.

ALEKSANDER LILIENTAL

długoletni Dyrektor Banku Zachodniego,

ODDZIAŁU w ŁODZI

zmarł dnia 22-go marca 1927 roku.

W Zmarłym tracimy szczerze oddanego Instytucji towarzysza pracy, nieskazitelnego człowieka i prawdziwego przyjaciela.

Cześć Jego zacnej pamięci!

Rada i Dyrekcja Banku Zachodniego.

Dnia 22-go marca 1927 r. zmarł

b. p.

ALEKSANDER LILIENTAL

DYREKTOR BANKU ZACHODNIEGO, ODDZIAŁU W ŁODZI,

którego zgonem jesteśmy do głębi wzruszeni.

Wielkie zalety charakteru, prawdziwie ojcowska troskliwość i koleżeńska serdeczność Zmarłego nie pozwolą nam nigdy o Nim zapomnieć.

Współpracownicy
Banku Zachodniego, Oddziału w Łodzi.

We wtorek o godz. 2-ej w nocy rozstała się z tym światem w 49 roku życia moja najukochańsza żona, moja najdroższa matka

ś. † p.

Anna z Bertholdów Żakowa.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 133 na stary cmentarz ewangelicki odbędzie się w czwartek punktualnie o godzinie 1½ po południu, o czem zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych w nieutulonym żalu

Mąż i syn.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę przy odprowadzeniu drogich nam zwłok

ś. † p.

STANISŁAWA LOGI

na miejsce wiecznego spoczynku składają serdeczne „Bóg zapłać"

Żona z rodziną.

Częściowy strajk pracowników piekarskich trwa.

Właściciele piekarń odrzucają ich żądania.

Na konferencji w Inspektoracie Pracy, właściciele piekarń oświadczyli, iż nie godzą się na udzielenie żadnej podwyżki strajkującym pracownikom piekarskim, motywując to podrożeniem mąki, której klg. kosztuje 71 groszy, zaś chleb sprzedają 65 gr. i podwyżkę mogą jedynie uwzględnić, jeśli Magistrat zgodzi się na podniesienie cen pieczywa.

W sprawie powyższej zwróciliśmy się do związku strajkujących pracowników piekarskich, którzy oświadczyli, iż są przeciwni podniesieniu cen pieczywa, natomiast podwyżki żądają, by płace ich zostały zrównane z pracownikami piekarskimi w Warszawie.

—:o:—

Co dziś usłyszymy z głośnicy radjo-aparatu?

Program warszawskiej stacji nadawczej.

Środa, 23 marca.

Warszawa, 1111 m. Godz. 15 Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny; 16.45 Program dla dzieci; 17.15 Koncert popołudniowy. Muzyka rosyjska. Wykonawcy: orkiestra P. R., prof. Józef Ozimiński (dyrekcja), Zofja Pinińska (śpiew). W programie: M. Glinka, S. Bortkiewicz, Rimskij - Korsakow, Greczaninow i Czajkowski; 18.40 Rozmaitości; 19 „Skrzynka pocztowa", korespondencję bieżącą omówi dr. dr. Marjan Stępowski; 19.30 Komunikat rolniczy, 19.45 Odczyt p. t. „Sieć wodna" wygłosi prof. Aleksander Janowski (z cyklu „Co każdy o Polsce wiedzieć powinien"); 20.30 Koncert wieczorny. Muzyka operetkowa i taneczna; 22 Sygnał czasu. Komunikaty prasowe.

Berlin, 483,9 m. — 11 Koncert z płyt gramofonowych; 17 Koncert muzyki lekkiej; 20.30 Wieczór beethovenowski. — W części pierwszej będą odczytane listy Beethovena oraz mowa Grillparzera, wygłoszona na jesieni 1827 r., przy odsłonięciu pomnika na grobie Beethovena. W części drugiej będzie wykonana IX symfonja 22.30 Muzyka taneczna.

Hamburg, 394,7 m. — 14.05 Koncert muzyki lekkiej; 16.30 Muzyka taneczna z hotelu „Atlancit"; 19.30 Transmisja z sali koncertowej: „Pory Roku", oratorjum Haydna; 22.30 Muzyka lekka.

Londyn, 361,4 m. — 14 Muzyka lekka z restauracji „Frascati"; 19 Koncert muzyki organowej; 22.35 Koncert beethovenowski; w programie utwory kameralne oraz szereg pieśni do słów Goethego.

Brno, 441,2 m. — 12.15 Poranek muzyki lekkiej; 17 Koncert muzyki rosyjskiej; w programie: Glinka, Mussorgski, Borodin i in. 22.30 Wieczór pieśni słowackich.

Pod hasłem umiłowania kultury ojczystej.

Imprezy rozrywkowe Zw. Obrony Kresów Zachodnich.

Życie nasze w dobie obecnej jest jednem pasmem bezustannych zmagań nerwowych. Ciężka walka o byt, rozdrabnianie sił narodow,. walki partyjne, panoszenie się komunizmu, zanik odpowiedzialności za czyny nasze, — wszystko to sprawia, że ideał epiękna i dobra zanika, że oddalamy się stale od ożywczej krynicy ukojeń duszy i wewnętrznych rozsłonecznień serc naszych.

Jednostki zdające sobie sprawę z tej psychozy, stają bezradne i brak im sił i sposobów, by ten trujący szał opanować.

Tego powinny podjąć się instytucje społeczne i one to muszą wytężyć wszystkie siły, by ratować młode pokolenie i ochraniać zdrowie naszej młodzieży tak bardzo potrzebne dla przyszłości Polski.

Pierwszy krok na tem polu przypada w udziale Z. O. K. Z., który jak nas informują, pragnie zapoczątkować szereg sposobów, mających dać szerokim masom, a w szczególności młodzieży naszej, godziwe rozrywki, a jednocześnie wpajać poczucie piękna i miłości dla skarbów kultury ojczystej.

W inauguracji tej Z. O. K. Z. występuje z koncertem w sali Filharmonji w dniu 3-im kwietnia, o godz. 5-ej po południu — pod nazwą Wieczór Pieśni Polskiej, który w produkcjach wokalnych i instrumentalnych ofiarować ma słuchaczom wieniec uwity z najpiękniejszych kwiatów arcydzieł melodyj polskich kompozytorów.

Koncert ten będzie poprzedzony odpowiednią prelekcją kuratora okręgu szkolnego łódzkiego p. J. Owińskiego, który doniosłość i znaczenie wychowawcze rzeczonego koncertu w ten sposób podkreśla.

Należy przypuszczać, że władze szkół średnich, rodzice wychowawcy, zrzeszenia rzemieślnicze i robotnicze oraz inteligencja pracująca — poprą usiłowania pracy społecznej Związku Obrony Kresów Zachodnich i Wieczorem Pieśni Polskiej nale życie się zainteresują.

Pola ogrzewane prądem elektrycznym w Szwecji.

Szwecja osiągnęła nowe zdobycze w dziedzinie elektryfikacji pól, doprowadzając do dojrzewania rozmaite jarzyny w grządkach ogrzewanych elektrycznością. W ten sposób szereg jarzyn będzie mogło nych kosztów dojrzeć. Zrobiono również w ciągu 10 miesięcy w roku bez specjalnież doświadczenie ogrzania pola o 2000 m. kw. powierzchni, co uskuteczniono przy pomocy 10 drutów elektrycznych, ułożonych w odstępach 40 metrów. Tak więc w kwietniu będą mogły być sadzone kartofle, które z początkiem czerwca będą już dojrzewać. Dzięki zużywaniu siły wodospadów dla elektrowni elektryczność jest już dziś dostępna dla prawie 50 proc. szwedzkich gospodarstw rolnych.

Liczba zakładów przemysłowych, używających elektryczności, jako siły pędnej wzrasta coraz bardziej, a szwedzkie koleje państwowe posiadają najdłuższą linję elektrycznych dróg żelaznych. Coraz częściej używa się też elektryczności dla celów gospodarczych, jak opalania, gotowania etc., tak, że przewiduje się czasy, kiedy kraj będzie zupełnie niezależny od importu materjałów opałowych.

—::::—

WOJEWÓDZKI ZJAZD KAS CHORYCH.

Wczoraj rano rozpoczął obrady zjazd przedstawicieli Kas Chorych z całego województwa. Obrady toczyły się przez cały dzień w siedzibie okręgowego związku. — Podczas zjazdu poruszony został całokształt spraw, związanych z zagadnieniami lecznictwa na terenie województwa, popra wy stanu zdrowotnego, organizacyj wyjazdów w związku ze zbliżającym się sezonem Ożywiona dyskusja doprowadziła do przyjęcia szeregu uchwał i rezolucyj, które przedstawione zostaną władzom nadzorczym dla zbadania możliwości ich realizacji przez wojewódzkie Kasy Chorych. (e)

PRZERWA W KOMUNIKACJI ŁÓDŹ — ADEKSANDRÓW.

Wczoraj w godzinach południowych skutkiem uszkodzenia w elektrowni nastąpiła przerwa w dostawie prądu na linji Łódź — Aleksandrów, wobec czego trawwaje tej linji przerwały ruch. Liczne rzesze publiczności wracały do Łodzi i Aleksandrowa furmankami i bryczkami. (p)

ZNIESIENIE PRACY NOCNEJ W PIEKARNIACH.

Minister Jurkiewicz oświadczył delegacji robotników piekarskich, że stoi on na stanowisku zniesienia nocnej pracy w piekarniach i, że po uzgodnieniu z innemi minsterstwami wniesie na Radę Ministrów od powiedni projekt ustawy w sprawie zakazu nocnej pracy w piekarstwie. (p)

Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.

We wtorek, dnia 29-go b. m. o godz. 5-ej po południu nastąpi otwarcie wystawy warszawskiego „Pałacu Sztuki", nader cennych zbiorów sztuki prywatnych, m. in. art. opery Gruszczyńskiego.

Dnia 3-go kwietnia r. b. wygłosi w Miejskiej Galerji Sztuki prof. Wszechnicy Jagiellońskiej Józef Kallenbach odczyt o swej ostatniej rewelacyjnej pracy z dziedziny krytyki literackiej, nieopublikowanej nigdzie dotychczas p. t. „Dwa stołki", utajony dramat U. J. Niemcewicza.

URLOPY URZĘDNIKÓW POCZTOWYCH

Dyrekcja poczty powiadomiona została przez odnośne władze, że w roku bieżącym urlopy urzędników pocztowych będą przedłużone o 1 tydzień, a więc dłużej trwające, niż dotychczas.

Urzędnicy o służbie 10-letniej otrzymają po 3 tygodnie urlopu, ponad 10 lat — 4 tygodnie, a ponad 20 lat — 5 tygodni urlopu. (b)

WYBORY UZUPEŁNIAJĄCE DO RADY MIEJSKIEJ W KALISZU.

W niedzielę ostatnią odbyły się wybory uzupełniające do Rady Miejskiej w Kaliszu. Na 11 mandatów otrzymali: PPS. 3, właściciele nieruchomości 3, komuniści 1, Poale Sjon 1, ortodoksi 2, rzemieślnicy żydowscy 2.

ODCZYT KURATORA OWIŃSKIEGO.

Jutro o godz. 6 wiecz. w sali gimnazjum im. Piłsudskiego przy ulicy Sienkiewicza kurator okręgu szkolnego łódzkiego p. Jan **Owiński wygłosi odczyt na temat „Minotologja słowiańsko - polska na tle badań językowych".**

Odczyt urządzony staraniem Miłośników Języka Polskiego.

ZE STOW. ŚPIEW. „HARMONJA".

Dnia 13 marca 1927 roku w lokalu własnym przy ul. Kościelnej 8 odbyło się roczne zebranie członków Tow. Śpiew. „Harmonja" przy udziale 70 osób. Ze sprawozdania zarządu oraz komisji rewizyjnej wynika, że Tow. stale rozwija się ku ogólnemu zadowoleniu. Między in. zapadła rezolucja, ażeby w roku bieżącym nieodwołał nie urządzić obchód 40-lecia, który przypadał na rok 1926. Następnie odbyły się wybory zarządu, który ukonstytuował się następująco: prezes Bolesław Sosnowski, wiceprezes Aleksander Frontczak, skarbnik Teodor Jóźwiak, sekretarz Antoni Szmata, zastępca sekretarza Irena Kamińska, gospodarz Józef Majerowicz, zastępca gospodarza Antoni Walczak. Komisja rewizyjna: pp. Henryk Majewski, Władysław Kochański i Jan Skibiński.

PRACOWNICY SZEWCCY GROŻĄ STRAJKIEM.

Związki zawodowe pracowników szewckich wystawiły żądania zmierzające do podwyższenia płac o 25 procent.

W sprawie tej odbył się wiec, na którym uchwalono przystąpić do strajku, o ile pracodawcy podwyżki nie udzielą.

Dzisiaj odbędzie się konferencja w Inspektoracie Pracy pod przewodnictwem insp. Wojtkiewicza, poczem zwołane zostanie tegoż dnia ogólne zebranie pracowników. (b)

LIKWIDACJA STRAJKU W PRZEMYŚLE METALOWYM.

Wczoraj zakończony został strajk w przemyśle metalowym. Zarząd główny Zw. Robotn. Przem. Metal. zgodził się na arbitraż rządowy.

ZNIŻKA CEN WĘGLA.

Wczoraj zanotowano na rynku łódzkim zniżkę cen węgla. Onegdaj cena wahała się w zależności od gatunków od 36 do 44 zł. za tonnę loco wagon Łódź. Wczoraj sprzedawano węgiel po cenie od 25 do 38 zł. za tonnę, przyczem po 25 zł. sprzedawano nawet węgiel względnie dobrej jakości.

W sferach handlowych tłómaczą zniżkę cen walką kopalń, które zawarły między sobą konwencję z Towarzystwem Włosko-Rosyjskiem (kopalnie „Renard" i „Reden", które do konwencji nie przystąpiły. (u)

BĘDZIEMY MIELI ŚWIETNY URODZAJ

Na podstawie dotychczasowego stanu zbóż ozimych można wywnioskować, iż urodzaj tegoroczny zapowiada się doskonale, stan zasiewów zaś w marcu jest znacznie lepszy niż w tym samym czasie w roku zeszłym. (p)

NOCNE DYŻURY APTEK.

W dniu dzisiejszym dyżurują następujące apteki: G. Antoniewicza (Pabjanicka 50) K. Chądzyńskiego (Piotrkowska 164), W. Sokolewicza (Przejazd 19), R. Rembielińskiego (Andrzeja 26), J. Zundelewicza (ul. Piotrkowska 25), M. Kasperkiewicza (Zgierska 54), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56).

Pokąsani przez wściekłego psa.

W niedzielę, dnia 20-go b. m., pies, należący do Leona Szumowskiego, zamieszkałego w domu kolejowym Nr. 2, przy dworcu Łódź-Kaliska, pokąsał kilkanaście osób. Wydział Zdrowotności Publicznej po otrzymaniu informacyj o powyższem, delegował na miejsce wypadku weterynarza, który stwierdził u psa — po jego zgładzeniu — wściekliznę.

Wobec tego, że o wypadku pokąsania przez psa zameldowało 11 osób, które podano natychmiast szczepieniu ochronnemu, i wobec przypuszczeń, iż zostało pokąsanych znacznie więcej osób, — Oddział Sanitarny przy Wydziale Zdrowotności Publicznej zwraca się tą drogą do osób poszkodowanych, których nieznane są adresy, aby w ich własnym interesie udały się do III Dozoru Sanitarnego przy ul. Żeromskiego 4, celem poddania się szczepieniu.

—::—

Teatr, muzyka i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, środa, po cenach najniższych barwna, efektowna komedja kostjumowa Ad. Grzymały Siedleckiego „Popas Króla Jegomości" z Relewicz Ziembińską, Rodowiczową, Ziembińskim, Fabisiakiem, Janowskim, Mrozińskim w rolach głównych.

„Proboszcz wśród bogaczy"

cieszący się na naszej scenie wyjątkowem powodzeniem grany będzie jeszcze tylko parę razy przed zejściem na czas dłuższy z afisza. Najbliższe przedstawienie tej przemiłej, pełnej sentymentu i humoru sztuki — jutro, t. j. czwartek wieczorem i w niedzielę po południu.

Piątek, po raz ostatni przed zejściem z afisza „Mecenas Bolbec i jego mąż". Ceny najniższe.

W próbach pod kierunkiem reż. K. Tatarkiewicza krotochwila amerykańska „Najdroższa moja Peg" z Stefanją Jarkowską oraz pod kierunkiem reż. Wł. Ryszkowskiego komedja w 3-ch aktach J. Berr'a i P. Gavault'a „Połamana drabina", której premjera dana będzie w nadchodzącą sobotę. Kasa zamawiań rozpoczyna od dziś sprzedaż biletów.

TEATR POPULARNY.

(Ogrodowa 18).

Repertuar bieżącego tygodnia wypełni dramat egzotyczny „Mandaryn Wu" w 3-ch aktach, grany dotychczas z wielkiem powodzeniem. Piękne, barwne dekoracje wykonane przez pozyskanego świeżo ze sceny lubelskiej artystę-malarza W. Makojnika. „Mandaryn Wu" grany jest tylko jeszcze dziś w środę, jutro, w czwartek i pojutrze w piątek.

Najbliższe premjery obu scen popularnych będą: w teatrze przy ul. Ogrodowej 18 doskonała komedja „Sobowtór" w reżyserji Stanisława Dębicza oraz w teatrze przy ul. Piotrkowskiej 295 „Krakowiacy i Górale", pierwsza komedjo-opera polska Reżyseruje osobiście dyr. J. Pilarski.

„TRAVIATA" W ŁODZI.

Dziś wieczorem dana będzie dawno oczekiwana opera „Traviata", jedna z najpopularniejszych i ulubionych oper Verdi'ego. Artyści opery warszawskiej jak: Mechówna, Dobosz, Wiśniewski już wczoraj przybyli do Łodzi, aby wziąć udział w ostatecznych próbach ensemblowych, które odbywają się pod kierunkiem dyr. Rydera. Pozostałe bilety do nabycia w kasie teatru „Scala" przez cały dzień.

—::::—

Na srebrnym ekranie.

„CZARY".

„PORWANIE DZIEWCZĄT Z WYSPY SAN SILOS".

Ruchliwa dyrekcja sympatycznego kino-teatru „Czary" dobrze się zasłużyła łódzkim kinomanom. Po niezliczonej ilości filmów amerykańskich, czy to treści kryminalnej, czy też awanturniczej, ujrzeliśmy wreszcie wspaniały film p. t. „Porwanie dziewcząt z wyspy San Silos" (Potwór z San Silos) ze słynnym Marco w roli głównej. Należy przyznać szczerze, że porównanie ostatnio wyświetlanych filmów amerykańskich z obecnym wypada stanowczo na korzyść wytwórni europejskiej, która wprawdzie nie produkuje w takiej ilości co amerykańska, lecz obrazy są staranniej wykonane i poważniejsze. Powyższy obraz w miarę rozwoju akcji, trzyma widza w ciągłem napięciu. Tragiczne przejścia nieszczęśliwych kobiet budzą szczere współczucie. Film posiada pierwszorzędne walory. Na wysokości zadania utrzymana reżyserja. Słynny Marco w roli goryla stworzył kreację wspaniałą.

—::—

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Proszę uprzejmie o zamieszczenie w swem poczytnem piśmie następującego:

W roku 1924 przybył do Łodzi zespół teatru p. n. „Zielony Kakadu". Ponieważ w Łodzi istniał już nocny teatr o podobnej nazwie, dyrekcja nowoprzybyłego teatru zmuszona była wyjątkowo w Łodzi zmienić nazwę swego teatru na „Zielona Papuga", aczkolwiek w innych miastach teatr dalej występował pod pierwotną nazwą.

Nie dość na tem. Okazało się, że konkurenci „Zielonej Papugi" m. in. b. sekretarz Eugenjusz Tomaszewski, korzystają nietylko z nazwy teatru ale bezprawnie przyswajają sobie program „Zielonej Papugi". Z tego powodu, nie mogąc odpowiadać za artystyczną pracę zespołów innych, dyrekcja „Zielonej Papugi" zawiadamia, że prawdziwy teatr „Zielona Papuga" (Kakadu) pozostaje pod kirownictwem dyr. Gorjainowa z udziałem znanej artystki p. Z. Kielczewskiej. We wszelkich sprawach, związanych z teatrem, dyrekcja „Zielone Papugi" uprasza o zwracanie się tylko do jej właściwego kierownika p. Gorjainowa (Hotel „Savoy" Nr. 610), pozatem dyrekcja uprzedza, że za bezprawne używanie firmy „Zielonej Papugi" pociągać będzie szkodliwych konkurentów do odpowiedzialności sądowej.

Z głębokim szacunkiem

Aleksander Gorjainow,
dyrektor teatru „Zielona Papuga"

Łódź, dnia 22 marca 1927 r.

EXPRESS HANDLOWY

„Kurjer Łódzki". Sroda 23 marca 1927 r. „Kurjer Łódzki".

Za stołem konferencyjnym w Düsseldorfie.

Porozumienie z przemysłem hutniczym państw sukcesyjnych.

Pomyślne wyniki rokowań z Kartelem Stalowym.

II.

ex) Nietylko zresztą dzielnice, posiadające przemysł hutniczy przeżywały specjalnie ciężki okres, lecz i całe państwo polskie zmuszone było o dwa lata dłużej wojnę prowadzić, niż państwa zachodniej i środkowej Europy, szerokie jego połacie były skutkiem działań wojennych również zniszczone, a konsumcja żelaza, skutkiem ogólnego zubożenia kraju, do minimum zredukowana. Do tego przyłączyły się „choroby dziecinne" nowopowstałego państwa, inflacja polska jak również i niemiecka, która bardzo silnie odbiła się na stosunkach gospodarczych państwa, wojna celna z Niemcami, która pozbawiła przemysł hutniczy Górnego Śląska, głównego wówczas rynku zbytu, załamanie się złotego, konieczna skutkiem pogarszającego się ciągle kryzysu gospodarczego redukcja budżetu a wreszcie kryzys kredytowy, będący następstwem deflacji i redukcji budżetu. Wszystko to razem sprawiło, że produkcja hut polskich, która w roku 1913 wynosiła 1,677,000 tonn, spadła w roku 1922 na 998,000 tonn. Po okresie krótkiego sztucznego ożywienia skutkiem inflacji w roku 1923 z 1,223,000 tonn spadła produkcja polska w roku 1924 na najniższy swój poziom, bo aż na 622,000 tonn.

Że spadek ten był jednak tylko następstwem przytoczonych poprzednio specjalnych warunków, świadczy najlepiej fakt, że od roku 1925 rozpoczął się ponownie, choć narazie powolny, wzrost produkcji, która w roku tym osiągnęła 782,000 t., a w roku 1926 podniosła się w dalszym ciągu na 789,000 tonn. Początek tego roku pozostawał jeszcze w zupełności pod wpływem skutków załamania się złotego i wojny celnej z Niemcami, skutkiem czego przeciętna miesięczna produkcja stali surowej, która w roku 1925 wynosiła jeszcze 65,188 tonn, spadła w pierwszem półroczu 1926 r. na 50,636 tonn. Ale już w trzecim kwartale 1926 r. pod wpływem strajku angielskiego i ogólnej poprawy gospodarczej w kraju, wywołującej zwiększenie się konsumcji wewnętrznej, produkcja stali tej podniosła się na 73,000 tonn miesięcznie, wykazując odtąd stały poważny wzrost. W czwartym bowiem kwartale przeciętna produkcja miesięczna wynosi już 87,725 tonn, a w styczniu 1927 r., mimo ustania konjunktury, wywołanej strajkiem angielskim, podniosła się znowu na 98,000 tonn.

Cyfry te świadczą chyba najlepiej, że spadek produkcji w latach ubiegłych był tylko objawem przejściowym, i że już obecnie polski przemysł hutniczy znajduje się w stadjum regeneracji, która w niedługim czasie pozwoli mu osiągnąć takie rozmiary produkcji, które odpowiadają jego zdolności produkcyjnej, oraz rzeczywistym potrzebom konsumcyjnym kraju.

Nie ma zresztą żadnych uzasadnionych przyczyn, dla którychby rozwój produkcji stali w Polsce, w państwie o olbrzymich jeszcze zaniedbaniach technicznych, a zarazem o niemniejszych możliwościach inwestycyjnych miał podążać w innym kierunku niż we wszystkich innych centrach produkcyjnych. Wszak w państwach, wchodzących w skład Kartelu, produkcja stali w roku 1926 wzrosła w stosunku do 1913 r. o 12 proc., również w państwach nienależących do Kartelu z wyjątkiem Szwecji i Kanady wzrosła w mniejszym lub większym stopniu, a ogólna produkcja światowa podniosła się o przeszło 21 proc. Jedynie tylko w Polsce produkcja z roku 1926 stanowiła zaledwie 46,54 proc. produkcji z roku 1913, a nawet i bez głębszych badań można śmiało twierdzić że tak szalony spadek przy równoczesnym wzroście produkcji w całym świecie nie może być wynikiem normalnych tendencyj rozwojowych, lecz tylko następstwem specjalnie anormalnych warunków o przemijającym charakterze.

Ten przemijający okres ma się już ku końcowi, czego najlepszym dowodem jest wzrastająca w ostatnim czasie z miesiąca na miesiąc produkcja. Z faktu zaś, że produkcja ta spadła czasowo prawie na 40 proc., można równocześnie poznać, jak niesłychane możliwości rozwojowe ma jeszcze przed sobą polski przemysł hutniczy. Wszak Polska dotąd jeszcze nie była w stanie naprawić wszystkich szkód wojennych, z braku kapitałów i kredytów musiała zaniedbać budowę potrzebnych tysięcy kilometrów linij kolejowych, lokomotyw, wagonów, mostów, dróg bitych, kanałów, regulację rzek i t. d., ruch budowlany spoczywa dotąd w powijakach, a rolnictwo polskie, stanowiące $^2/_3$ ludności, w roku ubiegłym dopiero po raz pierwszy od końca wojny miało okres pomyślnej konjunktury, która wpłynęła na pewne zwiększenie jego zdolności nabywczej. Wszak dotąd jeszcze konsumcja żelaza w Polsce na głowę ludności jest może najniższa z kulturalnych państw świata, a nawet z 15 kg. na głowę w roku 1913 spadła na 12 kg. w roku 1925. Jeżeli uwzględnimy, że konsumcja żelaza już przed wojną wynosiła w Belgji 283 kg., w Niemczech 198 kg., w Anglji 196 kg., we Francji 87 kg., Austrji 60 kg., w Stanach Zjednoczonych 233 kg. na głowę, to również zrozumiemy, jakie możliwości, a nawet jaką konieczność wzrostu konsumcji, a tem samem produkcji i zbytu, ma polski przemysł hutniczy przed sobą.

Wobec tych wszystkich okoliczności, kwota żądana przez huty polskie uznana być musi jako odpowiadająca niezbędnym wymogom życiowym polskiego przemysłu hutniczego, a każde inne oznaczenie kwoty musiałoby pociągnąć za sobą powolny upadek tego przemysłu, a chyba Kartelowi powinno zależeć na tem, by przemysł polski miał możność rozwoju na zdrowych podstawach i wszedł do Kartelu jako wartościowy i zdrowy członek tej potężnej organizacji, a nie jako kaleka, niezdolny do życia i do współpracy.

Ze względu na to, że najprawdopodobniej w bliskim już czasie zapotrzebowanie żelaza na rynku krajowym wzrośnie znacznie nawet poza ramy określone, żądaną przez nas kwotę, zmuszeni bylibyśmy równocześnie żądać, by podwyższenie zbytu na rynku krajowym, ponad ustaloną kwotę, nie obowiązywało nas do opłaty przewidzianej statutem kary konwencjonalnej w kwocie 4 dolary za każdą tonnę, a w zamian za to zrzekliśmy się, jak to już na pierwszem posiedzeniu w Düsseldorfie wyraźnie zaznaczyłem, dopłaty z kasy Kartelu w kwocie 2 dol. za każdą tonnę nieosiągniętej kwoty produkcyjnej. Zgadzamy się natomiast na płacenie kary konwencjonalnej od każdej ponad kwotę wyeksportowanej tonny. Żądanie to nie odpowiada wprawdzie postanowieniom statutu Kartelu, lecz specjalne warunki polskiego przemysłu hutniczego wymagają odstępstwa od postanowień statutu, które w drodze specjalnej umowy z łatwością może być sformułowane.

Jakkolwiek przed posiedzeniem w Düsseldorfie na podstawie głosów prasy niemieckiej i czeskiej zdawało się, że żądania nasze wywołają niesłychaną burzę w Kartelu, która zmiecie nas poprostu z sali obrad, to jednak argumenty hut polskich, przedstawione przez p. Kiedronia, p. Gliwica i przeze mnie tak silnie przemówiły do przekonania członków Kartelu, że spodziewanego oburzenia nie było ani śladu, a nawet przeciwnie z przemówienia przedstawicieli hut francuskich i belgijskich wynikało, że mają pełne zrozumienie dla naszych argumentów, że uznają ciężkie położenie polskiego hutnictwa i że będą się starali żądania nasze możliwie najbardziej uwzględnić.

Na podstawie wyniku dyskusji można już obecnie sformułować konkretne wnioski, że Kartel przyzna polskiemu hutnictwu zupełnie wolny od kar konwencjonalnych zbyt na rynku krajowym, natomiast eksport ustalony zostanie w ściśle określonej kwocie, której przekroczenie pociągnie za sobą obowiązek opłaty statutowych kar konwencjonalnych.

Tak więc na drodze do Kartelu uczyniliśmy bardzo poważny krok naprzód, a do załatwienia pozostaje właściwie tylko sprawa kwoty eksportowej. Jest to jednak sprawa dla przemysłu polskiego niezmiernie ważna, której nie wolno nam absolutnie zaprzepaścić. Ostatnie miesiące wykazały dowodnie, że polski przemysł hutniczy zdolny jest do ekspansji eksportowej i że na zagranicznych rynkach zbytu może skutecznie konkurować z przemysłem hutniczym innych państw. Eksport zresztą stanowi nietylko kwestję życiową dla samego przemysłu hutniczego, lecz jest również niejako postulatem państwowym wynikającym z bezwzględnej potrzeby utrzymania aktywności naszego bilansu handlowego. To też nie będziemy szczędzić wysiłków, ażeby w dalszym toku pertraktacji uzyskać u członków Kartelu pełne zrozumienie i uwzględnienie naszych konieczności eksportowych.

W ostatnim czasie wykorzystując pomyślną konjunkturę zdobyliśmy sobie dość silną pozycję na rynkach zamorskich. W rzeczywistości jednak takie szukanie zbytu za morzem, od którego jesteśmy o kilkaset kilometrów oddaleni, nie odpowiada — jak już na pierwszej konferencji w Düsseldorfie zaznaczyłem — zasadom geograficznego rozsądku i geograficznej logiki. Logika ta wymaga, byśmy mieli możliwość zbytu na tych rynkach, które w stosunku do naszych hut są pod względem frachtowym najkorzystniej położone. To też nie wątpię, że i członkowie Kartelu w dalszych pertraktacjach kierować się będą zasadami tej geograficznej logiki, że zwycięży geograficzny rozsądek i że wzamian za koncesje z naszej strony odnośnie do rynków zamorskich uzyskamy odpowiadającą naszym koncesjom i naszym możliwościom rozwojowym swobodę ekspansji na geograficznie i frachtowo najdogodniejsze dla nas rynki zbytu.

Tak, tak — zakończył p. dyr. Haase — szliśmy „po grudzie" do Kartelu, to też po tylu trudach i wysiłkach z tem większem zadowoleniem do niego wejdziemy.

Dr. L. Fall.

—:o:—

Ugoda między Polską a Gdańskiem.

ex) „Frankfurter Zeitung" z dn. 12 b. m. w obszernej korespondencji z Genewy wywodzi o przebiegu posiedzenia Komitetu Finansowego Ligi Narodów, na którem załatwiona została sprawa pożyczki dla W. M. Gdańska, co następuje:

Sprawozdawca Vandervelde zaznaczył w swym referacie, że trudności, jakie do niedawna jeszcze zachodziły w sprawie pożyczki dla Gdańska, uważać należy za usunięte. Rząd gdański bowiem zobowiązał się w sprawie umowy celnej z Polską udzielać władzy polskiej w Gdańsku wszelkich informacyj, zaś na wypadek, gdyby z winy gdańskiego zarządu celnego wyniknąć miała skarga sądowa, rząd gdański wynagrodzi rządowi polskiemu każdą różnicę za mało pobranych opłat celnych. O ileby zaś ujawniły się jakieś trudności, oba rządy zobowiązują się zwrócić do Ligi Narodów z prośbą o zamianowanie rzeczoznawcy celnego, który będzie miał orzec, czy zachodzi konieczność ewentualnej zmiany technicznej celnej.

Rząd polski zobowiązał się ponadto przekazać polskim władzom celnym praktyczne zalecenia Komitetu Finansowego Ligi Narodów celem zbadania możliwości wykonania tych zleceń. Dalej zaś rząd polski oświadczył, iż umowa celna z Gdańskiem wniesiona będzie do Sejmu przed 31-ym marca r. b. Komitet Finansowy przyjął to oświadczenie rządu polskiego z zadowoleniem i wyraził przekonanie, że umowa celna z 20. IX. 1926 r. powinna by jeszcze przed emisją pożyczki w. m. Gdańska być zatwierdzona przez obie strony w formie konstytucyjnej.

W sprawie udziału Polski w gdańskim monopolu tytuniowym doszło między obu stronami do zadawalniającego układu. Układ ten proponowany przez Komitet Finansowy Ligi Narodów brzmi, jak następuje:

1) Gdańskie i Polskie Banki będą w towarzystwie monopolowym posiadały udziały w stosunku 70:30. Jako „banki gdańskie" uważać należy jedynie instytucje, posiadające siedzibę swoją w Gdańsku.

2) Towarzystwo Monopolowe założone będzie przez Syndykat Międzynarodowy, a to na możliwie szerokiej podstawie. Celem umożliwienia udziału kapitału zagranicznego w tem Towarzystwie, banki gdańskie a równo jak i polskie odstąpią pewną część swych udziałów bankom zagranicznym z tem jednakowoż zastrzeżeniem, że udział banków gdańskich nie śmie wynieść mniej niż 51 proc. Udział banków w kapitale akcyjnym daje prawo do odpowiedniej reprezentacji w Radzie Nadzorczej Gdańskiego Monopolu Tytuniowego. Przypadający na banki zagraniczne procent udziału w kapitale akcyjnym rozdzielony będzie w ten sposób, że Anglja, Niemcy i reszta krajów otrzymają po 9 proc.

A.

—:—

Z BIELSKIEGO RYNKU JUTOWEGO.

ex) W bielskim przemyśle jutowym panuje ruch średni, w każdym bądź razie jednak większy, aniżeli w styczniu i lutym b. r. Bardzo korzystna konjunktura w jesieni ubiegłego roku pozwoliła przemysłowi jutowemu rozwinąć się i poczynić konieczne inwestycje. W chwili obecnej wykonują fabryki przeważnie dawne zamówienia, nowe napływają umiarkowanie, ponieważ zarówno fabryki nawozów sztucznych, jako też cukrownie i hurtownie nasion pona worki. Obecnie daje się zauważyć pono worki. Obecnie daje się zauważyć popyt na worki ze strony młynarzy. Zapotrzebowanie na szpagat małe, zwłaszcza, że ostatnio wzrósł bardzo poważnie import u Austrji i Węgier. Wzrost importu tłumaczy się niskiem cłem. Eksport wyrobów jutowych jest dość wielki, idzie głównie w kierunku krajów bałkańskich; najbardziej idą na eksport sznury i szpagaty. Warunki sprzedaży w kraju są dogodne. Odbiorcy otrzymują towar prawie wyłącznie na kredyt do 2 miesięcy za drobną zaliczką gotówkową. Wypłacalność dobra.

Co słychać w łódzkiej manufakturze.

RYNEK BAWEŁNIANY.

ex) Na łódzkim rynku wyrobów bawełnianych jakkolwiek strajk włókienniczy został już zlikwidowany, ruch w dniach ostatnich był bardzo słaby. Według przewidywań zarówno przemysłowców, jak i hurtowników, przed świętami wzmożonego zapotrzebowania spodziewać sie już nie należy, wskutek spóźnionej pory.

Zaznaczyć bowiem należy, że ruch przedświąteczny rozpoczyna się zawsze kilka tygodni (sześć) przed rozpoczęciem sie świąt i to zresztą w poważnej mierze tylko w handlu detalicznym, hurtownicy natomiast czynią zapasy towarów daleko wcześniej.

Osłabienie ruchu tłumaczyć należy przedewszystkiem tem, iż kupcy nie mają pewności, jak właściwie ukształtuje się sytuacja na rynku włókienniczym, w związku z ewentualną podwyżką, jaką przyzna robotnikom komisja arbitrażowa. W każdym bądź razie liczą sie oni z tem, iż podwyżka ta nie będzie tak znaczna wobec czego uważają, iż nie należy się spieszyć z zakupami, tembardziej, że już podczas strajku większość fabryk zabezpieczyła się w ten sposób iż towary swe sprzedawała już po cenach wyższych.

Z drugiej strony bardzo poważną przyczyną słabego ruchu w branży bawełnianej jest brak towaru. Jak już donosiliśmy w swoim czasie, w pierwszych dniach strajku hurtownicy łutejsi i poniekąd i prowincjonalni poczynili bardzo poważne zakupy, wobec czego składy fabryczne zostały ogołocone prawie zupełnie z towarów. Obecnie więc, jakkolwiek fabryki pracują bardzo intensywnie, nie zdążyły one jeszcze składów swych uzupełnić.

Szczególnie odbija się w dniach ostatnich brak następujących towarów: rękawowych podszewek, białych towarów oraz wogóle wszelkiego rodzaju dodatków krawieckich, z których w pierwszym rzędzie wymienić należy satynki.

Protesty wekslowe w branży bawełnianej, jakkolwiek wpływają w dalszym ciągu nie w takiej jednakże ilości, by można było stwierdzić, że niewypłacalność klijenteli jest znaczna.

RYNEK WYROBÓW WEŁNIANYCH.

Na łódzkim rynku wyrobów wełnianych sytuacja ogólna przedstawia się znacznie lepiej. Wszystkie fabryki pracują w branży tej bardzo intensywnie. Apretury wykańczają towary, na które jest już teraz bardzo poważne zapotrzebowanie.

Według zapatrywań przemysłowców horoskopy na przyszłość przedstawiają się nieźle i jest nadzieja, że jeszcze przed świętami ruch na łódzkim rynku wyrobów bawełnianych będzie bardzo znaczny.

DYSKONTO PRYWATNE.

Na rynku pieniężnym w Łodzi nie notowano zasadniczo żadnej zmiany, jakkolwiek stopa dyskonta prywatnego w związku ze wzrastającym brakiem materjału wekslowego kształtowała się pod znakiem tendencji słabszej.

Stopa ta dla materjału pierwszorzędnego wynosiła od 2 do 2 i pół proc. w stosunku miesięcznym. Dyskonto dla weksli średnich wynosiło 3 do 3 i pół proc. w stosunku miesięcznym.

Brak weksli tłumaczyć należy przedewszystkiem osłabieniem się ruchu w handlu włókienniczym w czasie ubiegłych dwóch tygodni podczas trwania strajku.

Adl.

—:o:—

„DZIEJE I ROZWÓJ WIELKICH KATOWIC".

ex) W ostatnich dniach wyszła w Katowicach z druku praca generała-inżyniera Gostomskiego p. t. „Dzieje i rozwój wielkich Katowic", jako ośrodka przemysłu górnośląskiego i stolicy autonomicznego województwa Śląskiego.

Książka wydana nakładem „Gońca Śląskiego" obejmuje około 300 stron druku w średnim formacie z mapą poglądową geograficzno - przemysłową Zagłębia Śląskiego i ozdobiona jest wielu ilustracjami.

Autor poświęcił swą pracę p. Prezydentowi Rzeczypospolitej. Egzemplarz został wręczony p. Prezydentowi podczas audjencji delegacji samorządu miejskiego Katowic w dniu 10 b. m.

Ceny na rynkach łódzkich.

W dniu wczorajszym ceny produktów na rynkach łódzkich kształtowały się następująco:

Nabiał: masło osełkowe 5.00 — 5.50 do 6 zł., masło śmietankowe 7.00 — 7.50 do 8 zł. za kilogram; jajka 1.80 — 1.90; za pierwszy gatunek jaj tak zwanych wybieranych płacono od 2.00 do 2.20; jajka skrzynkowe sprzedawano 1.70 — 1.90 za mendel; za litr twarogu żądano od 1 zł. do 1 zł. 50 gr.; za litr śmietany słodkiej płacono 1.70 — 1.80; zaś za litr śmietany kwaśnej (zbieranej) żądano 1.90 — 2.00 do 2 zł. 40 gr.; za litr mleka słodkiego płacono od 45 do 55 groszy.

Drób: kura 6.00 — 7.00 do 8 zł.; kaczka od 7.00 do 9.00 zł.; gęś od 9.00 do 15 zł.; indyk od 13.00 do 18 zł.

Ziemiopłody: kilogram ziemniaków od 16 do 19 gr., za 100 kilogramów ziemniaków (korzec) płacono od 14 do 16 zł., za kilogram marchwi od 15 do 25 gr.; za kilogram buraków od 20 do 30 gr.; zaś za ćwiartkę marchwi od 2 do 3 zł.; za ćwiartkę buraczków ćwikłowych od 2 zł. 50 gr. do 4 zł.; kilogram cebuli zwykłej od 70 do 90 gr.; kilogram cebuli cukrowej od 90 gr. do 1 zł. 20 gr.; pęczek włoszczyzny 10 gr.

Owoce (cena za jeden kilogram) jabłka od 1.20 do 3 zł. 50 gr.; (cena za jeden pud); jabłka do jedzenia od 17 do 20 zł.; jabłka na kompot od 12 do 18 zł.

Ruch na rynkach duży.

—:o:—

BILANS HANDLOWY POGORSZYŁ SIĘ.

ex) Według prowizorycznego obliczenia w ciągu lutego r. b. przywieziono 383 tysięcy tonn wartości 193.600.000 złotych, wywieziono zaś z Polski 1.667.000 tonn wartości 201,600,000 złotych.

W relacji do stycznia zmniejszyła się wartość przywozu metali wzrósł natomiast przywóz artykułów spożywczych, skór i futer surowych, nawozów sztucznych oraz bawełny i juty.

W rubryce eksportu zmniejszył się przedewszystkiem węgiel do 945 tys. tonn niektóre przetwory ropy naftowej, grupa materjałów i wyrobów drzewnych, zwyżkę zaś wykazuje grupa artykułów spożywczych. (p)

ZE ŚWIATOWEGO RYNKU WEŁNIANEGO.

ex) Na ostatnich aukcjach w Sydney wybór wełny był dobry i sytuacja ożywiona. Dokonano dość poważnych obrotów. Tendencja była naogół utrzymana, ceny jednakże kształtowały się niejednolicie.

Na aukcjach w Melbourne wybór wełny był dostateczny. Zaznaczyło się bardzo poważne zapotrzebowanie ze strony Anglii, Ameryki i Japonji. Ceny zostały podniesione o 1 d. w porównaniu z cenami obowiązującemi na aukcjach poprzednich.

Przypuszczalna podaż wełny na następnych aukcjach przedstawia się następująco: w Sydney 29 tysięcy bel, w Melbourne 14 tysięcy bel i w Geelong 14 tysięcy bel. (ah)

WPŁATA PODATKÓW W BANKU POLSKIM.

ex) Wszystkie oddziały Banku Polskiego przyjmują narówni z kasami skarbowemi, w godzinach kasowych wpłaty podatków, przyczem — celem umożliwienia zaliczenia wpłaconej należności, wymagane jest przedstawienie nakazu płatniczego lub innego dokumentu, względnie dokładne wskazanie rodzaju podatku, objektu oraz kasy skarbowej, gdzie klient opłaca normalnie podatki. Wpłaty można uskuteczniać bądź gotówką, bądź białemi (gotówkowemi) czekami żyrowymi Banku Polskiego, bądź też za pomoca bezgotówkowych przelewów z rachunku żyrowego własnego na rachunek żyrowy kasy skarbowej.

Odnośne pokwitowania Banku Polskiego stanowią wobec władz skarbowych takie same dowody, jak pokwitowanie, wydawane przez kasy skarbowe. O każdej wpłacie podatku zawiadamia Bank ponadto natychmiast właściwą kasę skarbową, t. j. tę, na rzecz której przypada opłata podatku i która powołana jest do prawidłowego zarachowania należności.

Uiszczanie podatków w oddziałach Banku Polskiego stanowi znaczne udogodnienie, ponieważ z jednej strony zaoszczędza wiele czasu, potrzebnego na liczenie wpłaconej gotówki, z drugiej natomiast ułatwia spełnianie obowiązku względem państwa.

PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY NA TEGOROCZNYCH TARGACH WIEDEŃSKICH.

ex) W dniu 19 b. m. zamknięte zostały tegoroczne wiosenne Targi Wiedeńskie. Na targach tych urządzony został pod protektoratem Ministra Spraw Zagranicznych, zorganizowany przez Austrjacko-Polską Izbę Handlową w Wiedniu — specjalny pawilon polski. Pawilon ten, zbudowany w t. zw. pałacu targowym stworzony został jako symbol polskiej ekspansji gospodarczej. Poza całym szeregiem gałęzi polskiej produkcji wystąpił również na tegorocznych Targach Wiedeńskich łódzki przemysł włókienniczy. Z pośród firm wielkiego przemysłu łódzkiego zgromadzone zostały w pawilonie polskim eksponaty: f-my Faust H. (bardzo efektowne w deseniach i barwie materjały wiosennej mody damskiej), Gevera Ludwika Tow. Akc. Wyrobów Bawełnianych, Kohn Jakób (gustowne okazy męskiej bielizny i białej konfekcji), Krusze i Ender, tow. akc. wyrobów bawełnianych, Łódzka Fabryka Kapeluszy, dawn. Herman Shlee, Pilhal L. i S-ka (trykotaże), Saenger Robert, Sp. Akc. Pabianickiej Fabryki Papieru, Scheibler i Grohman, Zjednoczone Zakłady Przemysłowe, Widzewska Manufaktura. Całość eksponatów łódzkich na tym europejskim przeglądzie produkcji czyniła bardzo dodatnie wrażenie, tworząc harmonijną i estetyczną całość. (e)

GROŹBA STRAJKU GÓRNICZEGO.

ex) Na ostatniej konferencji pomiędzy przedstawicielami przemysłowców i robotników Zagłębia Dąbrowskiego, przemysłowcy motywowali wycofanie się z umowy zbiorowej przesileniem panującem w przemyśle węglowym, proponując powiększenie godzin pracy z 8 na 10.

W związku z tem należy zaznaczyć, że nie jest wykluczoną możliwość strajku w przemyśle górniczym nietylko Zagłębia Dąbrowskiego, ale i całej Polski. (p)

NOTOWANIA ZŁOTEGO

w dniu 22 marca 1927 r.

Za 100 złotych: Londyn 43.50, Zurych 58.20 sprzedaż, 57.70 kupno, 57.95 notowania przeciętne, Berlin 46.77—47.19, wypłata na Warszawę i Katowice 46.805—47.045, na Poznań 46.83—47.07, Gdańsk 57.40—57.55, wypłata na Warszawę 57.38 57.52 Wiedeń czeki 79.00—79.50, Praga 378.00.

Z GIEŁDY ŁÓDZKIEJ.

Na wczorajszem zebraniu giełdowem w Łodzi zawarto następujące tranzakcje:

Waluty:

Dolary zł. 8. 93,75
Tendencja wyczekująca. (ah)

DOLAR W ŁODZI.

Na wczorajszym rynku prywatnym w Łodzi w godzinach wieczorowych dolar kształtował się po kursie 8.95 w żądaniu i 8.94 w płaceniu. Tendencja spokojna. Obroty małe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 22 marca (Pat.)

Notowania oficjalne.

Gotówka.

Dolary 8.92 8.94 — 8.90
Franki fr. 35.13
Liry wł. 40.95

Czeki.

Londyn 43.56
N. York 8.95
Paryż 35.15, 35.13
Praga 26.57
Szwajcarja 172.50
Wiedeń 126.15
Włochy jak gotówka

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka kolejowa 103.—
5-proc. pożyczka konwersyjna 58.25, 58.50
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 54.25, 53.50
5-proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy zł. 60.50, 60.—
Dolarówka 50.75, 50.50

AKCJE.

Notowano w złotych.

Bank Dyskontowy 128.— za 100 zł.
Bank Polski 125.—, 121.50, 121.75
Bank Zj. Ziem Polskich 2.65
Bank Handlowy 6.15, 6.10
Bank Zachodni 3.55, 3.65
Częstocice 2.70, 2.50
Cukier 4.55, 4.35, 4.30
Wysoka 6.—, 5.80
Cegielski 32.50, 33.25
Lilpop 21.50, 21.—
Norblin 135.—, 134.—
Parowozy 0.84
Rudzki 1.54, 1.53
Zawiercie 31.50, 32.—
Borkowski 2.50, 2,45
Haberbusch 122.—
Elektr. w Dąbrowie 57.—
Michałów 0.59, 0.58
Firley 60.—
Nobel 4.35, 4.25
Fitzner 6.—
Modrzejów 7.15, 7.
Ostrowieckie 85.—, 84.—
Pocisk 2.60
Starachowice 2.80
Żyrardów 15.75, 15.25, 15.30

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk. 22 marca (PAT).

Zamknięcie notowań końcowych w guldenach gdańskich.

czek na Londyn 25,04

Telegraficzna wypłata:

na Berlin 122.972—122,278

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 22 marca (PAT).

Notowania końcowe.

New-Jork	4.85 5/8	Holandja	12.13 1/4
Francja	124,02	Belgja	34,9 1/4
Włochy	106,25	Niemcy	20,46 3/4
Szwajcarja	25,25	Hiszpanja	27,53
Portugalja	2,53	Danja	18,21 1/2
Szwecja	18.13 1/2	Norwegja	18,61
Praga	163,93	Helsingfors	192,70
Wiedeń	34,52	Warszawa	43,50

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż. 22 marca (PAT).

Notowania końcowe.

Londyn	124,04	N. Jork	25,54 1/4
Belgja	354,50	Szwajcarja	491,00
Włochy	116,60	Holandja	1022,00
Rumunja	15,25	Hiszpanja	451,00
Szwecja	684,50	Niemcy	606,00
Praga	75,80		

Bandaż „Elasta".

Bandaż „Elasta" wynalazek St. Lewińskiego z miasta Łodzi i przez tegoż opatentowany na Rzeczpospolitą nie był dotychczas należycie oglądany ze względu na przeprowadzane próby przez pp. lekarzy ginekologów i chirurgów; osobiście na ten cel dawałem chorym bezpłatne bandaże. Po półtorarocznych zabiegach staję przed Szan. Publicznością ze świetnym rezultatem i oznajmiam obecnie, że patentowanym bandażem „Elasta" w przeciągu nawet kilku miesięcy leczą się cudownie żylaki, gruczoły, zastoiny krwi w żyłach, zapalenie stawów, artretycznie wysadzone kości, nabrzmiałe czyli opuchnięte nogi. Niekształtne nogi nawet w ciągu kilku miesięcy doprowadza się do normalnego stanu. Noga lub ręka wyjęta z gipsu, noga wywichnięta ze stawów, wracają po założeniu bandaża „Elasta" do dawnej formy.

Pończochy gumowe zagraniczne musiały ustąpić z tego powodu, że mało były skuteczne i droższe o 100 proc. Od osób, które leczyły się całemi latami bez skutków, otrzymuję obecnie podziękowania za bandaż „Elasta", jak np. z Wielkopolski. **St. Lewiński.**

Wielmożny Pan St. Lewiński
Łódź, ul. Nawrot

Niniejszem składam moje najserdeczniejsze podziękowanie za nadesłany mi bandaż „Elasta": zaznaczam, że bandaż „Elasta" działa wprost zdumiewająco zatem mogę każdemu który cierpi na żylaki, bandaż p. Lewińskiego jaknajsumienniej polecić.

Z poważaniem
T. Larek.

Kamorze, 3. III. 27. p. Żerków, pow. Jarociński Wlp.

Wielmożny Pan St. Lewiński
Pracownia ortopedyczna w Łodzi.

Niniejszym wyrażam Szan. Panu podziękowanie za otrzymane bandaże „Elasta" z których jestem bardzo zadowolony, gdyż przyniosły mi one wielką ulgę w cierpieniach nóg.

Z poważaniem
Feliks Mickiewicz

Szczebrzeszyn, 18. VIII. 26 r. Ziemia Lubelska.

Teatr SCALA

DZIŚ o 8.30 wiecz.
III-cie przedstawienie operowe

„TRAVIATA"

Opera w 3-ch aktach G. Verdi'ego.
Udział biorą artyści Opery Warszawskiej i pełna Orkiestra Symfoniczna.
Kapelmistrz: **Teodor RYDER.**

Bilety do nabycia w cukierni W-go Komara Piotrkowska 63.

Uwaga! Uwaga!

Dogodne warunki

WIELKI WYBÓR

firanek, dywanów. chodników, portjer, kap pluszowych, tjulowycz i etaminowych, oraz obić meblowych, - linoleum, cerat i rolet. -

I. ROTENBERG, Łódź
Nowomiejska 1 (róg Pl. Wolności)
Dawniej Nowomiejska 21. Telefon 57-10

Dogodne warunki

Czem płókać usta?

ZĘBY
czyści i konserwuje
znany
eliksir
Stomatol
№ 111

Wzmacnia dziąsła, usuwa zapach z ust.
UWAGA!
O wyśmienitem działaniu świadczą opinje lekarskie przy flakonie. :—:
Żądać w aptekach i składach aptecznych.

Na raty i za Gotówkę
poleca
w wielkim wyborze
wszelką konfekcję damską i męską.
Wólczańska 43, I-sze piętro front.

Ogólne Roczne
Zebranie Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich
w Łodzi ul. Przejazd 34.

W poniedziałek, dnia 28 marca r. b. w sali własnej przy ul. Przejazd 34 o godz. 6 wiecz. w pierwszym terminie, a w razie niedojścia do skutku o godz. 7 wiecz. w drugim terminie odbędzie się prawomocne Ogólne Roczne Zebranie Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich z następującym porządkiem obrad.

1) Zagajenie i wybór prezydjum.
2) Odczytanie protokułu ostatniego Ogólnego Zebrania.
3) Sprawozdanie Zarządu z działalności za rok 1926
4) Sprawozdanie kasowe.
5) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
6) Wybór 6 członków Zarządu i 3 zastępców, oraz 3 członków Komisji Rewizyjnej.
7) Wolne wnioski.

Zarząd Stowarzyszenia uprasza P. P. członków o liczne przybycie.

PIERWSZA
LECZNICA LEKARZY SPECJALISTÓW
przy ul. Piotrkowskiej 17, (drugie podwórze) **przy Zachodniej 52, tel. 34-67.**

Gabinet elektro i światłoleczniczy Rentgenoterapja. Naświetlanie (lampa kwarcowa).
Przyjmują chorych we wszystkich specjaln. następ. lekarze:

Dr. ALTENBERGER
Dr. ARTYFIKIEWICZ
Dr. CZAPLICKI
Dr. DUTKIEWICZ
Dr. GAJEWICZ
Dr. GARLIŃSKI
Dr. ŁUGOWSKI
Dr. MAJEWSKI
Dr. MARX
Dr. MICHALSKI
Dr. MIŁODROWSKI
Dr. NOWICKI
Dr. OLSZEWSKI
Dr. SKIBIŃSKI
Dr. SKUSIEWICZ
Dr. STAWOWCZYK
Dr. STARZYŃSKI
Dr. ZAŁĘSKI
Dr. ZIEGLER ARTUR
Dr. ZIEGLER ED. (Jr.)

Lecznica otwarta codziennie oprócz świąt.

Orkiestra Filharmoniczna w Łodzi.
Dyrektor: **Alfred Strauch.**
SALA FILHARMONJI.
PONIEDZIAŁEK, dnia 28 marca 1927 r. o godz. 8.30 wiecz.
WIECZÓR BEETHOVENOWSKI
UROCZYSTY
WIELKI KONCERT SYMFONICZNY
KU UCZCZENIU 100-ej ROCZNICY ŚMIERCI BEETHOVENA
(26.III.1827 — 26.III.1927)
Dyrygent:
EMIL MŁYNARSKI
Solista:
ARTUR RUBINSTEIN
Genjalny pianista
Słowo wstępne wygłosi
Profesor **ZDZISŁAW JACHIMECKI**
W PROGRAMIE: **L. v. BEETHOVEN:** Uwertura Leonora III. Koncert fortepianowy G-dur. SYMFONJA VII-a Sonata Appassionata.
Bilety nabywać można w kasie Filharmonji.

Ogłoszenie.

Urząd Opłat Stemplowych w Łodzi, podaje do publicznej wiadomości, że na pokrycie zaległych opłat i kar stemplowych odbędzie się w dniu 30-go marca 1927 r. od godziny 10 do 16 sprzedaż z publicznej licytacji zajętych ruchomości u niżej wymienionych płatników:

1) Grossman i Kopel, 28 p. Strz. Kan. 41, kasa ogniotrwała,
2) H. B. Litwin i S-ka, Kopernika 56/58, 20 chustek,
3) L. Mendelsohn, Wschodnia 76, maszyna do pisania,
4) O. Reichman, Narutowicza 25, meble,
5) L. Susmanek, Piotrkowska 19, meble,
6) R. Prussak, Nawrot 8, szafa,
7) J. Freidenreich, Skwerowa 15, meble,
8) M. Strykowski, Piramowicza 9, meble,
9) L. E. i L. małż. Leszczyńscy, Piotrkowska 37, meble,
10) Bławat Łódzki, Piotrkowska 265, towar i meble.

Zasekwestrowane przedmioty są do obejrzenia u wymienionych wyżej płatników w dniu sprzedaży.

Łódź, d. 22 marca 1927 r.

NACZELNIK URZĘDU:
J. Kordasz.

TAPETY KRAJOWE I ZAGRANICZNE
W WIELKIM WYBORZE
PO CENACH NAJNIŻSZYCH
POLECA
W. GOSTYNSKI
PIOTRKOWSKA 69 FRONT I PIĘTRO
PIOTRKOWSKA 69 PIOTRKOWSKA 69
TEL. Nr. 42—30

W poniedziałek, dn. 28 marca r. b., o godz. 7-ej wieczorem, w gmachu Zgromadzenia, Przejazd 1, (werenda lokalu „Tivoli") odbędzie się
408 sesja kwartalna
na którą zgromadzonych majstrów zaprasza
URZĄD STARSZYCH
Zgromadzenia Majstrów Tkackich m. Łodzi.

Lecznica chorób zębów
Lekarza-dentysty H. PRUSS
145. Piotrkowska **145.**
:: Plombowanie oraz wprawianie zębów ::
Ceny niskie - podług taksy.

Dr. med. P. BRAUN
powrócił.
Południowa 23
Specjalista Chorób **skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.**
Leczenie światłem (Lampa kwarcowa).
Przyjmuje 9 do 12 i od 5—8 wiecz.
Tel. 40-26.

Samochód
osobowy „Buuik" 6 cyl. takowóż omnibus Mercedes-Deimler okazyjnie do sprzedania. Wiad. ul. 6-go Sierpnia 26 u dozorcy.

SZKŁO OKIENNE
ornamentowe, surowe oraz szklenie budowli
— po cenach niżej konkurencyjnych —
J. Olejniczak, Główna № 14.
UWAGA: Szkło inspektowe w wielkim wyborze.

„Szwajcarskie Gorzkie Zioła" (z marką „Kogut") są stosowane przy chorobach **żołądka, kiszek, obstrukcji i kamieni żółciowych.**
„Szwajcarskie Gorzkie Zioła" są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów **trawienia i działającym przeciwko otyłości.** „Szwajcarskie Gorzkie Zioła" pobudzają apetyt. Sprzedają apteki i składy apteczne po **1.50 zł.** za pudełko. Skład główny apteka **A. Gąseckiego w Warszawie, ul. Leszno 41.** Wysyłamy najmniej 2 pudełka po otrzymaniu zł. 4 gr. 30 (z przesyłką)

Dr. H. Szumacher
Choroby skórne i weneryczne,-
przyjmuje codziennie od g. 5 do 7½ po poł., w niedziele i święta od 11 do 1-ej. Tel. 48-62
6-go Sierpnia 1

Dr. med. EKKERT
Kilińskiego 143 z przy Głównej: **choroby weneryczne, skórne i dróg moczowych** przyjmuje od godz. 12 — 1½ od godz. 6½—8½

Dr. M. Glazer
Zielona 6.
TEL. 45-49.
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 8 do 9.30, 12-2 i od 7-8

Dr. med. Niewiażski
Sienkiewicza 34.
Choroby skórne i weneryczne.
Naświetlanie lampą kwarcową.
Przyjmuje od 5 do 8 po południu.

Dr. med. ZYGMUNT DATYNER
Urolog
choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.
Przyjmuje od 1—2 i od 5—8.
Piramowicza 11 dawniej Olgińska. tel. 48-93

Dr. med. A. Banasz
Urolog
przeprowadził się na **Wólczańską 23**
telefon 39-88
przyjmuje od 7-8 w

DR. MED.
PRYBULSKI
choroby skórne włosów weneryczne i moczopłciowe.
Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) promieniami Roentgena od 9—2 i od 4—8, 4—5 dla pań oddz. poczekalnia.
Zawadzka nr. 1
Telefon 25-38.

ODMROŻENIE
Oryginalna maść z (kogutkiem) **„MROZOL"** leczy i goi ranki, powstałe od odmrożenia.
Sprzedają apteki i składy apteczne.

Odpis. Sprawa K. 1122/1926 r.
WYROK
W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Dnia 24 sierpnia 1926 r. Sąd Pokoju dla spraw o lichwę woj. w Łodzi. Obecni: Sędzia Ropaczewski rozpoznawszy sprawę przeciw oskarżonej Bajli Wajntraubówny o przestępstwo określone w art. 19 cz. 1 Ust. z 2.7.20 r. i zważywszy, że wina oskarżonej na mocy art. 119, 122, 123 U. P. K. i art. 19 cz. 1 ustawy o lichw. woj.

postanawia:

Bajlę Wajntraubównę, lat 22, za pobieranie oczywiście nadmiernej ceny za mąkę skazać na grzywnę 100 (stu) złotych z zamianą w razie nieściągalności, na karę aresztu przez 2 tygodnie oraz na zapłacenie opłaty sądowej 10 złotych.

Wyrok nieostateczny. Tryb i termin zaskarżenia ogłoszony.

Sędzia Pokoju:
(—) Ropaczewski.
Za zgodność: Sekretarz Sądu
(—) S. Ostrowski.

Odpis. Sprawa K. 1124/1926 r.
WYROK
W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Dnia 24 sierpnia 1926 r. Sąd Pokoju dla spraw o lichwę woj. w Łodzi. Obecni Sędzia Ropaczewski rozpoznawszy sprawę przeciw oskarżonemu Natanowi Bornsztajnowi o przestępstwo określone w art. 19 cz. 1 ustawy z 2.VII./20 r. i zważywszy, że wina oskarżonego na mocy art. 119, 122, 123 U. P. K. i art. 19 cz. 1 K. K.

postanawia:

Natana Bornsztajna, lat 33, za pobranie oczywiście nadmiernej ceny za farynę skazać na grzywnę w kwocie stu złotych z zamianą w razie nieściągalności, na karę aresztu przez 2 tygodnie oraz na zapłacenie opłaty sądowej 10 złotych.

Wyrok nieostateczny. Tryb i termin zaskarżenia ogłoszony.

Sędzia Pokoju:
(—) Ropaczewski.
Za zgodność: Sekretarz Sądu:
(—) S. Ostrowski.

Chorzy na cukrzycę
otrzymają bezpłatnie dokładną broszurę nr. 10. Dr. Hugo Caro, Sp. z o. o., Gdańsk.

MEBLE
Kompletne i pojedyńcze po CENACH B. NISKICH poleca
WINTER
KILIŃSKIEGO 41.
KUPUJĘ używane meble i płacę najwyższe ceny. —

Woźny
wykwalifikowany ze świadectwami potrzebny od 1 kwietnia. — Oferty pod „M. T." składać w Redakcji „Rozwoju".

Ford turystyczny
model 1925 roku w dobrym stanie **DO SPRZEDANIA.** — Wiadomość: Administracja Dóbr Rogów, — poczta i stacja Rogów. —

Dr. med.
Ignacy Margolis
- choroby oczu -
przeprowadził się
na Al. Kościuszki Nr. 13.
Godz. przyjęć 12 — 2 i 7 — 8 w.

Lek.-Dent.
H. Saurer
ul. Piotrkowska Nr. 6
przyjmuje od 10 — 1 i od 3 — 7 wiecz.

Kursy Kosmetyki
Praktycznej
Dr. Marji Lewinsonowej
zapisy **Cegielniana 6, m. 3.**
Kurs trzymiesięczny.
o ukończeniu Kursów wydaje się świadectwo. Zapisy codziennie.

TYLKO Główna 65.
A. Abramowicza
nabyć można
MEBLE pojedyńcze i komplety
tanio i dobre!
na raty — za gotówtę.

Nasiona
krajowe i zagraniczne już nadeszły; poleca Zakład Ogrodniczy
L. Kołaczkowskiego
Łódź, Piotrkowska 225, I p.
Uwaga: 10% rabatu z ceny.

LECZNICA
dla przychodzących chorych,
gabinet dentystyczny i Instytut Roentgenowski
(Djagnostyka, terapja powierzchowna i lekko-głęboka)
przy ul. **Zgierskiej 17, tel. 16-33**
Lampa kwarcowa. Djatermje. Szczepienie ochronne. Analizy.
Przyjmują lekarze:
Dr. GOLDSTEIN-POLAK
Dr. JUSTMAN
Dr. M. KANTOR
Dr. PAPIERNY
Dr. RAKOWSKI
Dr. ROZENCWAJG
Dr. RÓŻANER
Dr. WAJNBERG
Dr. STUPEL
Lekarz dentysta GRODZIEŃCZYK
„ N. ROSES
Lecznica czynna cały dzień.

BANK
Przemysłowców Łódzkich
Spółdzielnia z ogr. odp.
Rok założenia 1881.
ul. Ewangielicka № 15
przyjmuje z oprocentowaniem: **Wkłady Oszczędnościowe** w złotych z wymówieniem i na każde żądanie
Wkłady Oszczędnościowe
w Dolarach i innych walutach obcych
— zwrotne w Dolarach i t. p. —
Załatwia wszelkie operacje Bankowe.
Bank Dewizowy.
Wynajem kasetek stalowych (Safes).

SZKOŁA ZAWODOWA **Kroju i Szycia**
odznaczona złotym medalem na wystawie w Rostowie — Mistrzyni cechu i paryskiej Akademji kroju
A. Konydłowskiej, Łódź, Piotrkowska 154.
Wyższy i niższy kurs kroju pasowania, modelowania i bieliźniarstwa. Kurs szycia i mierzenia. Dla pracujących kursy wieczorowe. — Uczenice otrzymują świadectwa prywatne lub cechowe. Zapisy w kancelarji szkoły od 10—1 i od 6—8 w. Sprzedaż fasonów papierowych. — Przy szkole prowadzony jest trzy miesięczny kurs haftu — kroju i szycia bielizny.
Opłata 10 zł. miesięcznie.
Dla przyjezdnych mieszkanie przy szkole.

Gabinety Kosmetyki Lekarskiej.
D-ra MARJI LEWINSONOWEJ
Cegielniana 6, m. 3 tel. 43-63.
Chor. **skóry i włosów.** Leczenie defektów cery. Specjalne masaże twarzy i ciała. Masaże odtłuszczające. Usuwanie włosów elektrolizą. Lampa kwarcowa. Elektroterapia. Sollux. Godziny przyjęć od 10—7. Dla panów od 2—4.

Do akt. nr. 3586/26
OGŁOSZENIE.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, **Jan RZYMOWSKI,** zam. przy ulicy Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza że w dniu 31-go marca 1927 roku od g. 10 r., w Łodzi, przy ul. 6-go Sierpnia 35, odbędzie się sprzedaż przez targu publicznego ruchomości należących do Dawida Merczyńskiego i składających się z mebli i towarów, oszacowanych na sumę zł. 475.
Łódź, dn. 16. III-27 r.
KOMORNIK
J. Rzymowski.

Do akt. Nr. 187/26 r.
OGŁOSZENIE
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, **Leonard Naborowski,** zamieszkały w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej nr. 51, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 5 kwietnia 1927 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Napiórkowskiego nr 42 — odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Teodora Wenske, składających się z mebli ocenionych na sumę zł. 1000.
Łódź, d. 12/III 1927 r
Komornik
L. Naborowski.

Dr. med.
BERGSON
akuszer-ginekolog
przeprowadził się na ul. Ewangielicką 16. Tel. 10-26.
Przyjmuje od 5.30 do 6.30.

Do akt. Nr. 312/26 r
Ogłoszenie.
Komornik przy Sądzie Okręg. w Łodzi STANISŁAW DULKOWSKI, zam. w Łodzi, przy ul. Gdańskiej nr. 6 na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dn. 4 kwietnia 1927 roku od godz. 10 rano w Łodzi, przy ulicy Cegielnianej pod Nr. 18 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Samuela Kupermana i składających się z różnych mebli, dekoracji scenicznych ocenionych na sumę 3414 zł
Łódź, d. 17/III-27 r.
Komornik
S. Dutkowski.

Dr.
H. LUBICZ
Cegielniana 43. — tel. 41-32. —
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. **Leczenie szt. słońcem wyżynowem.**
Przyjmuje od 8—10 od 5—8 popoł.

Dr.
STUPEL
Szkolna 12.
Choroby, włosów, skórne, weneryczne i moczopłciowe leczenie prom. Roentgena i lampą kwarcową.
Przyjmuje od 12—3 i od 6—9 wiecz.

Dr. med.
I. Weinberg
Chor. wewnętrzne spec. płuc i serca Naświetlanie lampą kwarcową.
Cegielniana 47. Tel. 26-02
Od 3—4 i 8—9 w.

Dr. med
Rapeport
ul. Pr. Narutowicza 25
(Dzielna) Tel. 44-10
choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych. Przyjmuje od 1—2 i od 4—7 wiecz.

Dr.
S. Lewkowicz
Choroby skórne, weneryczne i płciowe
Konstantynowska 12
Tel. 55—52.
przyjmuje od g. 9 —1 i od 6—8, dla pań od 4—5.
Dla niezamożnych ceny lecznicze.

Łóżka
metalowe, materace druciane i wyścielane, wózki dziecinne umywalki **Najdogodniej i najtaniej w składzie fabrycznym „Dobropol"**
Piotrkowska 73 w podwórzu

Wyżymaczkowe
wałki stare obciągam nową gumą, TANIO.
Andrzeja 28
dozorca wskaże.

RADJO MAPA EUROPY
80 groszy.
Rozmieszczenie stacji nadawczych ich odległości od Warszawy wraz z tabelą długości fal.
M. ARCT
WARSZAWA

Oryginalne angielskie mosiężne
łóżko
podwójne ze specjalną sprężynową włosianą wkładką oraz oddzielnym materacem z cienkiego włosia z powodu wyjazdu **do sprzedania.** Cena 90 dolarów. — Adres Senatorska L. 23, parter od godz. 10—8. Odsprzedam tylko osobom prywatnym.

Dr. Heller
Choroby skórne i weneryczne.
Sienkiewicza 52
róg Nawrot
w g. 3—5 i 8—9
Ceny lecznicze

Dr. med.
LAJCHTER
Konstantynowska № 9
Tel '49-66.
Stomatolog
Chor. szczęk, dziąseł, podniebienia — zębodołów i t. p. — Od 1½—5 i 8—9 w.
W niedzielę 11—2

Dr. med.
W. Eychner
Choroby kobiece: akuszerja
przeprowadził się Zgierska 11, tel. 34-72.
Przyjmuje w leczn Piotrkowska L. 294 od 12—2 i od 6—8 w domu.

Dr. med.
Zeligsonowa
Akuszerja — choroby kobiece i weneryczne (wyłącznie u kobiet); porady dla kobiet ciężarnych, 11½—1 i 3—6 w niedziele i święta 11—1
Piotrkowska 84

Dr. med.
G. Rydzewski
b. lekarz Szp. św. Łazarza.
choroby skórne weneryczne
Zamenhofa L. 6
od 6-8. niedz. 10-12

Dr. med.
W. ŁAGUNOWSKI
Chor. skórne weneryczne i moczopłciowe.
Gdańska 43.
Przyjmuje od 8 do 10½ r., od 2—2.45 p.p. i od 8—9 w.

Dr.
SOMMER
ul. 6 Sierpnia (Benedykta) 16
chor. skórne, weneryczne, dróg moczowych i kobiece
Od 9—12 i 6—9
dla pań od 5—6, w niedz. i święta od 10—12. w.

Dr. med.
J. Silberstrom
choroby skórne i weneryczne — Usuwanie szpecących włosów elektrolizą. Przyjmuje od 11—2 i od 7—8 w., w niedziele od 9—1

Wyższa Uczelnia Kroju i Szycia
„Józefiny"
Szkoła egzystuje od 1892 r.
Mistrzyni Cechu Łódzkiego i p. cechu Warszawskiego nagrodzona medalami złotemi na wystawach w Warszawie, Łodzi i Belgji oraz honorowemi dyplomami uznania.
— Łódź, ul. Piotrkowska 163. —
Po usunięciu przestarzałego systemu, nauka kroju prowadzona jest nowoczesnemi sposobami, używanemi obecnie zagranicą w Akademjach, dającemi się zastosować do każdej mody. Nowy system modelowania i pasowania daje możność po ukończeniu kursu łatwo wykonywać wszelkie stroje damskie i dziecinne, nawet najmniej zdolnym. Po ukończeniu kursów uczenice otrzymują świadectwa prywatne i cechowe.
Kursy modniarstwa i haftu. — —
Dla przyjezdnych stancja zapewniona.

OGŁOSZENIA DROBNE.
po 10 groszy za wyraz. Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 groszy.

Nauka i wychowanie

Stenografji wyucza darmo listownie Redakcja Stenografa Polskiego, Warszawa, ul. Szczygla 12. 959

Rutynowana nauczycielka udziela niemieckiego metodą Berlitza. Cena niska. Oferty pod „Niemka". 1603

Uczeń udziela korepetycji przygotowuje do egzaminów, Warunki przystępne. Oferty pod „Solidny". 1617

Kupno i sprzedaż

Maszyna do pisania „Underwood" do sprzedania. N.-Targowa 20, m. 7, od 64 pp. 1500

Zupełna wyprzedaż mebli po cenach zniżonych nowych i używanych Zakład tapicersko meblowy ul. Piotrkowska 183.

Pies, wilczej rasy, zły do sprzedania. Ulica Podleśna 18. 1138

Uwaga — sprzedaż drzew owocowych i krzewów ozdobnych oraz nasion kwiatowych. — Ceny przystępne. Kopernika 21, (dawniej Milsza) J. Lubecki. 1577

Sprzedam dom, murowany, 27 mieszkań, w Konstantynowie, Gdańska 3, Karol Ruprycht — sklep. 1602

Sprzedam samochód „Ford" — typ 1925 r. w dobrym stanie. Wiadomość: Pabjanice ul. Zamkowa 29, Raszka. 1585

Sprzedam piekarnię. Wiadomość Żeromskiego 7, (Pańska).

Sklep spożywczy do sprzedania. — Przejazd 46,

Posady i praca.

Zaofiarowane.

Potrzebna służąca, do pralni. Radwańska 19. 1510

Potrzebne zdolne panny do krawieczyzny i uczenice ul. 6-go Sierpnia 10, m. 17, front, II-gie piętro. 1616

Gorseciarka zdolna (chrześcijanka) potrzebna zaraz. — Pracownia „Marta" Łódź, Piotrkowska 109.

Młody biuralista z kaucją 2000 do 2500 złotych potrzebny. Oferty sub „kaucja" do adm. „Kurj. Łódzkiego".

Chłopiec potrzebny do terminu Orla 23, Stolarnia. 1613

Potrzebna dobra podręczna do pracowni sukien — zarazem uczenica. Cegielniana L. 62, Potokowa. 1614

Potrzebni zdolni szewcy na śpilkową robotę damską, męską i dziecinną Kilińskiego 55 Magazyn Obuwia. 1246

Poszukiwane.

Młoda inteligentna panna szuka jakiegokolwiek zajęcia na godziny lub przez lato (maszynistki, buchalterki, korespondentki niemieckiej) Oferty pod „Nauczycielka" 1580

Rutynowana gospodyni z chlubnemi świadectwami poszukuje posady do majątku ziemskiego. Oferty sub zaraz", 1606

Zdolny mechanik obeznany z instalowaniem i reperacjami wszelkich instalacji i aparatów telefonicznych poszukuje natychmiast zajęcia, najchętniej na wyjazd. Zgłoszenia dla „Mechanika" do niniejszego pisma. 1609

Lokale i mieszkania

Poszukuję od zaraz mieszkanie może być z meblami. — — Starszy sierżant Komlęga, 31 pułku Konstantynowska 64 1590

Odnajmę pokój panu lub pani. — Piotrkowska L. 189 m. 9. 1596

Wynajmę od gospodarza ewentualnie przez pośrednika lokal, składający się z 2-ch ubikacyj, dobrej piwnicy i stajni. Oferty do administracji pod „Skład piwa".

Pokój z oddzielnem wejściem do wynajęcia. Wiadomość Andrzeja 56, m. 4. 1583

Pokój średniej wielkości, słoneczny, niesumeblowany w bliskości parku Sienkiewicza poszukiwany wprost od gospodarza lub od lokatora dla samotnej pani. Oferty pod „M. L. 48" do Administracji „Kurjera Łódzkiego". — 1492

Mieszkanie, pokój, z kuchnią, parter natychmiast odstąpie Zielony Rynek L. 3, J. Mrowiński.

1 lub 2 pokoje z wejściem wprost z klatki schodowej są poszukiwane. Oferty sub „A. K."

Pokój umeblowany z obiadami do wynajęcia. Orla 23, m. 22.

Akuszerka I. Olszewska — przyjmuje zamówienia. — Dla niezamożnych ustępstwo, Piotrkowska L. 118, m. 9.

Przyjmę w dzierżawę ogród owocowy. Oferty z ceną sub „Ogród" do „Kurjera Łódzkiego". 1588

Busk kielecki, ładną szesnastopokojową willę wydzierżawię. Oferty Koźmiński, Wólczańska 251, Łódź.

Przybłąkał się pies, doberman. Odebrać można Aleksandrowska L. 24 Marciniak Stanisław. 1611

Z 2.000 tysiącami złotych i więcej przystąpie do interesu lub przyjmę posadę. Zielony Rynek L. 3, J. Mrowiński.

Poszukiwany motor 1—1½ P. S. 120 V. Adres Karola 7, m. 4. 1608

Przyjmuje wszelką bieliznę do szycia mogę szyć do pierwszorzędnych magazynów, specjalność męska. — Przejazd 46 — 11, front z bramy na lewo, Bańska

Zagubione dokumenty
Moszek Tuszyński, zam. przy ulicy Cegielnianej 26, — zgubił koncesję na handel rybami, wydaną przez Komisarza Rządu na m. Łódź w 1925 r.

Robert Folak, zgubił paszport rosyjski, wydany w Tuszynie i książeczkę wojskową — wydaną w P. K. U. w Łodzi. 1618

Janina Janicka zgubiła książeczkę wolnego przejazdu, wydaną w Dyrekcji Kolei Dojazdowych. 1593

Zaginął dowód osobisty, wydany przez Komisarjat Rządu na miasto Łódź, na imię Teofila Gryglewicza. 1607

Icek Josek Winer Południowa 6, — zgubił kartę wojskową, wydaną w Łodzi.

Konto czekowe P. K. O. № 61747.

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedz. dod. ilustr. miesięcznie	zł. 4.20
Dla robotników „ „ „ „	„ 3.70
Na prowincji „ „ „ „	„ 5.00
Zagranicą „ „ „	„ 10.50
Odnoszenie do domu „ „	„ 0.40

„Kurjer Łódzki i „Łódzkie Echo Wieczorne" łącznie z odnoszeniem do domu zł. 7.10 miesięcznie.

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Przed tekstem	40	groszy za wiersz milimetr.			1	łam.	(strona	4 łamy)
W tekście	40	„	„	„	1	„	„	4	„
Za tekstem	30	„	„	„	1	„	„	4	„
Nekrologi	30	„	„	„	1	„	„	4	„
Komunikaty	30	„	„	„	1	„	„	4	„
Zwyczajne	8	„	„	„	1	„	„	10 łamów	

Drobne 10 gr., poszukiwania pracy 5 gr. za wyraz — najmniejsze ogłoszenie 1 zł., dla bezrobotnych — 50 gr. Ogłoszenie nadesłane po godz. 7 wiecz. o 30 proc. drożej.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filje w Łodzi, a centrale gdzie indziej, o 50 proc. drożej od cen miejscowych.
Firmy zagraniczne o 100 proc. drożej.
Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.
Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.
Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważane są za bezpłatne.
Rękopisów zaró wno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca

Redaktor Naczelny: **Czesław Gumkowski.**
Odbito we własnej drukarni ul. Zawadzka Nr. 1.
Wydawca: **Jan Stypułkowski.**
z upoważnienia T-wa Drukarsko-Wydawniczego Sp. z. ogr. odp.